Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 266. — ROK XXXIII.

CZWARTEK

18. LISTOPADA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Konfiskata administracyjna „Głosu Nar."

Represje administracyjne dekretu prasowego z 4 listopada zostały w poniedziałek zastosowane po raz pierwszy w Krakowie i to wobec „Głosu Narodu". W poniedziałek wieczorem, koło godz. 11, zobaczył kierownik naszej ekspedycji na dworcu kolejowym, że przygotowane do wysyłki numery „Głosu Narodu" są wyrzucane z worków i zabierane, jako rzekomo „skonfiskowane". Również na poczcie oświadczył mu jeden z urzędników, że ma jakiś papier podpisany przez komisarza policji p. Królikowskiego, „zajmujący" cały nakład „Głosu Narodu". Wobec tego kierownik naszej ekspedycji zaprzestał dalszej wysyłki dziennika, do godziny jednak 12 w nocy, t. j. do chwili, gdy opuszczając biuro, zamknął bramę budynku, nie otrzymał żadnego od władz zawiadomienia o konfiskacie lubo „zajęciu".

Dziś rano prokurator, zapytany przez nas, dał odpowiedź, że wcale konfiskaty nie zarządzał, ale że działają w tym wypadku władze administracyjne.

Około godz. 1 popołudniu współpracownik nasz bawiący w urzędzie wojewódzkim, otrzymał informację, że policja „zajęła tymczasowo" — na zarządzenie Naczelnika Wydziału Bezpiecz., p. hr. Skarbka — nakład „Głosu Narodu", gdyż zawierał on przekroczenie art. 3 (podobno i 2?) Dekretu. Obecnie zaś wygotowuje się w myśl art. 7 Dekretu orzeczenie Województwa, zarządzające konfiskatę (t. j. potwierdzenie „tymczasowego zajęcia") i skazanie redaktora na grzywnę, względnie areszt. Województwo ma 7 dni czasu na wydanie tego orzeczenia.

* * *

Uważamy konfiskatę za zupełnie nieuzasadnioną i po wręczeniu nam orzeczenia Województwa, wniesiemy w myśl art. 10 Dekretu odwołanie do sądu okręgowego. Jesteśmy przekonani, że żaden sąd nie znajdzie w artykule wstępnym: „Wobec klęski na G. Śląsku" znamion „zniewagi władz państwowych lub ich przedstawicieli podczas lub z powodu pełnienia przez nich urzędowych czynności" (za co nastąpiła konfiskata administracyjna) i że konfiskatę oraz karę uchyli.

Czytelnicy nasi będą zresztą mieli sposobność zapoznać się z artykułem z interpelacji, którą posłowie sejmowi wnieśli w Sejmie i stwierdzą, że w artykule tym, podyktowanym patrjotyczną troską z powodu niepomyślnego wyniku wyborów na G. Śląsku, ani na włos nie przekroczyliśmy granic objektywnej i dozwolonej krytyki.

Konfiskata dzisiejsza, którą dotkliwie odczuli nasi Czytelnicy, gdyż nie otrzymali wtorkowego numeru pisma, potwierdza wszystkie nasze ujemne sądy o dekrecie prasowym. Póki dekret nie zostanie zniesionym, t. j. póki nie zostanie przywrócona wolność prasy, muszą Czytelnicy nasi być wyrozumiałymi wobec Redakcji, skrępowanej w wolności pisania o polityce rządu i o działalności urzędników. To, co pisać będziemy, nie będzie całą prawdą. Głos nasz wołający o praworządność, protestujący przeciw krzywdom i nadużyciom, będzie musiał zamilczeć wiele rzeczy, które powinny być wypowiedziane głośno dla dobra sprawy publicznej. Pamiętajcie o tem!

Jeszcze nigdy policja nie zdołała stłumić swobody przekonań i swobody prasy. Przetrwamy i my represje z listopada r. 1926, choć oczywiście będzie to połączone z niewygodami i ofiarami.

Sprawę dekretu prasowego i konfiskat omówię w najbliższą niedzielę na zebraniu w Bielsku, w odczycie poświęconym „Obronie demokracji".

Jan Matyasik.

Interpelacja w sprawie konfiskaty „Głosu Narodu",

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu klub Ch. D. zgłosił do Ministra Spraw Wewnętrznych

INTERPELACJĘ W SPRAWIE ZŁOŚLIWEJ KONFISKATY „GŁOSU NARODU"

za artykuł wstępny, przez urząd wojewódzki w Krakowie. Interpelanci cytują skonfiskowany artykuł, poczem piszą:

„Artykuł „Głosu Narodu" podyktowany został oczywistą troską o zagrożony interes państwa i zawiera jedynie objektywne przedstawienie przyczyn, które spowodowały klęskę Polaków przy wyborach do Rad gminnych na Gór. Śląsku. Poddaje krytyce działalność wojewody śląskiego Dra Grażyńskiego i zachowanie się jego wobec wyborów. Podpisani pytają, czy p. Ministrowi znany jest fakt konfiskaty i co p. Minister zamierza uczynić, aby powściągnąć samowolę organów władzy, wykonujących cenzurę i nadużywających stanowiska do ochrony przed krytyką szkodliwej dla państwa działalności".

Interpelację podpisało

KILKUDZIESIĘCIU POSŁÓW

z różnych klubów. Zaznaczyć należy, że cała wtorkowa prasa warszawska wyraża to samo, co „Głos Narodu" przekonanie, że wybory nie podetną polskości na G. Śląsku i wskazuje na niedomagania naszej administracji.

Jest rzeczą godną podkreślenia, że nie został skonfiskowany artykuł „Kurjera Czerwonego", jak wiadomo, inspirowanego przez Prezydjum Rady ministrów p. t. „Do dymisji panie wojewodo śląski. Nie ostrzegał Pan rządu, nie żądał Pan odroczenia wyborów, a więc nie zdał Pan egzaminu na piastowanie tak wysokiego stanowiska. P. Grażyński ma ponieść odpowiedzialność za klęskę". (Za krytykę i domaganie się ustąpienia wojewody Grażyńskiego „Głos Narodu" skonfiskowany. Red.).

Wtorkowe posiedzenie Sejmu.

KLUB PRACY CHCE WYCOFAĆ WNIOSEK W SPRAWIE DEKRETU PRASOWEGO. — DRUZGOCĄCA KRYTYKA RZĄDU PRZEZ POSŁA GŁĄBIŃSKIEGO. POSEŁ KWIATKOWSKI O WYBORACH ŚLĄSKICH I O DONIOSŁEJ ROLI POSŁA KORFANTEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Przebieg dzisiejszego posiedzenia Sejmu zapowiadał groźne powikłania. Mianowicie pos. Kościałkowski (Klub Pracy) w imieniu Klubu Pracy domagał się zdjęcia z porządku obrad wniosku klubów poselskich o uchylenie mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 4 b. m. Oświadczył on, że jego klub podpisał wniosek o uchylenie tego dekretu ze względów rzeczowych, Klub nie chce jednak robić z tej sprawy demonstracji przeciw rządowi. Rząd w myśl art. 44 konstytucji może przez niewniesienie rozporządzenia do dnia 27 listopada uznać je temsamem za wygasłe. Wnoszę wobec tego — kończył poseł — o zdjęcie tego punktu z porządku obrad i rozpatrzenie go po 27 listopada.

Marsz. Rataj chcąc dać możność zabrania głosu rządowi co do interpretacji art. 44 konstytucji, zaproponował

odesłanie sprawy do komisji konstytucyjnej,

na co się Izba zgodziła.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego wicemarszałka na miejsce ustępującego posła Plucińskiego. Przez aklamację wybrano posła Aleksandra Zwierzyńskiego (ZLN.).

W dyskusji nad

preliminarzem budżetu i ekspose min. skarbu

pierwszy zabrał głos pos. Głąbiński (ZLN.). Przemówienie jego składało się z 2 części: politycznej i skarbowej.

W części politycznej

wskazywał na braki programu rządu, na nieświadomość społeczeństwa, do czego rząd prowadzi, do jakiego ustroju, czy do monarchji? Następnie poddał krytyce rozstrój administracji, czego dowodem jest klęska na G. Śląsku, gdyż zamiast skupić siły, przyczyniła się do ich rozbicia. Wreszcie przeszedł do

spraw skarbowych

i w bardzo ostry sposób skrytykował ekspose Czechowicza, oraz wykazał nierealność jego obliczeń.

Po Głąbińskim złożył deklarację Dubanowicz, który podniósł konieczność silnego, na dyscyplinie opartego społeczeństwa, oraz ustroju państwa. Jako żądanie wskazał

zmianę obecnego ustroju.

Po przerwie obiadowej przemawiał

[illegible] mówiąc, że pomyślne konjunktury nie są wynikiem planowej akcji rządu, gdyż opi-ra się na strajku angielskim i aktywności bilansu handlowego, wywołanej spadkiem złotego. Górny Śląsk odznacza się dużą fluktuacją nastroju. liczba uświadomionych Polaków nie jest tam zbyt wielką i wynik wyborów nie jest dla mówcy niespodzianką, zwłaszcza, że nowi urzędnicy nie orjentują się dostatecznie w nastrojach ludności, nie uwzględniają uczuć religijnych ludności, zwłaszcza nauczyciele. P. P. S-com ma też coś niecoś do zarzucenia co do budowania willi i pałaców, oraz brania prowizji. (Rozlega się wrzawa na ławach P. P. S.!). Głos: Lokaj Korfantego nie ma nic do gadania.

Wywołano nazwisko Korfantego — mówił p. Kwiatkowski — otóż musiałbym przyznać, że nazwisko to w ciągu 20 lat było na Śląsku sztandarem Polski.

Obaliliście go, nic na jego miejsce nie stawiając.

Pos. Kwiatkowski (Ch. D.) wykazywał dalej, że przyczyną niepowodzenia polskiego na Śląsku było rozbicie list polskich. Numery agitacyjne „Polonji" konfiskowano raz po raz.

Po pos. Kwiatkowskim przemawiał pos. Marek (P. P. S.). Przemówienie jego wypadło blado. Usiłował wyjaśnić, dlaczego P. P. S. przeszła do t. zw. „rzeczowej opozycji". Nie spostrzegł się, że motywacja ta godzi w całą politykę P. P. S. po rokoszu. Pos. Marek zapytywał, dlaczego się robiło rokosz majowy, gdy obecnie rząd prowadzi politykę radziwiłłowską.

Po pos. Marku złożył ostrą deklarację pos. Langer („Wyzwol.") o tyle ciekawą, że „Wyzwolenie", popierające dotąd bezwzględnie politykę rządu, zmieniło teraz swój front. Tacy piłsudczycy, jak pp. Miedziński i Anusz oświadczyli, że stanowisko wobec rządu określą dopiero w komisji budżetowej, a obecnie domagają się jak najrychlejszego przeprowadzenia reformy rolnej.

Warszawa. (Telef. wł.) Godz. 8.30. Dyskusja trwa i prawdopodobnie w ciągu wieczoru zostanie wyczerpana. Projekt preliminarza budżetowego będzie niewątpliwie odesłany do komisji.

Stanowisko „Wyzwolenia" zostało spowodowane dwudniową dyskusją, która przybierała ostre formy, grożące rozłamem w partji. Utrzymuje się zdanie, że „Wyzwolenie" w obecnym składzie dłużej się nie utrzyma.

Po przemówieniach przedstawicieli mniejszości, złożył deklarację pos. Roguszczak (N. P. R.), krytykując ostro rząd, że nie wystąpił przed Sejmem z realnym programem.

Ks. Huszno tłómaczy się.

W piśmie swojem „Polski Kościół Narodowy" (dawniej „Głos Ziemowida") rozprawia się ks. Huszno z zarzutami, które na niego spadły z powodu listu rozesłanego do „księży" sekty Hodura, żeby się z nim połączyli.

Stwierdza naprzód, że list nie wyraża dobrze jego stosunku do prawosławia, ma tylko w tej sprawie **„cechy prawdopodobieństwa"**, a **„treść jego w całości jest tylko agitacyjną"**. Takie urzędowe wyparcie się treści listu jest mu potrzebne z tego względu, że w nim zaprzeczył, jakoby jego „kościół" był częścią prawosławia. Za ten zwrot listu upomniał go metrop. Dionizy w swoim organie warszawskim i silnie zaznaczył, że sekta Huszny jest częścią składową prawosławnej Cerkwi. W tej właśnie sprawie takie wyjaśnienie daje ks. Huszno:

„Zdanie: „podkreślam, że z naszej strony **nie jest to przejście na prawosławie"** rozumieć należy w tym sensie, że myśmy nie mieli potrzeby przechodzić na prawosławie, albowiem i przed Unją myśmy stali na stanowisku prawosławia. **Wstąpiliśmy do wielkiej rodziny Wschodnio-Katolickiego Kościoła Prawowiernego**, uznając jego dogmaty, świętość, apostolskość i hierarchję wraz z Ekumenicznym patrjarchą na czele, nie przestając być sobą, czyli **stanowiąc odrębną grupę autonomiczną w łonie Kościoła Prawosławnego"**.

W ten sposób ks. Huszno przyparty do muru przyznaje, że jednak przeszedł na prawosławie, skoro w niem stanowi jakąś grupę „autonomiczną".

Na uwagę zasługuje dalszy ustęp z artykułu ks. Huszny, dotyczący obietnic, które mu w ministerstwie wyznań poczyniono. Ks. Huszno pisze:

„Nie odpowiada rzeczywistości **przytoczone życzenie czynników rządowych, które miało charakter wyłącznie prywatny i konwencjonalny, niż oficjalny"**.

Z tego wynika, że ktoś z „czynników rządowych" jednak ks. Husznie „życzenia" składał i obiecnice robił. Rząd zaprzeczył, jakoby to robił dyrektor departamentu, nie zaprzeczył jednak samemu faktowi tych przyrzeczeń.

Wreszcie na zarzut, że chciał „księży" z sekty Hodura pociągnąć względem na dochody z rozwodów, odpowiada:

„List ten pisząc, stanąłem na platformie ideologji przeciwnika. Niska to ideologja i świadkami tysiące osób, że tą ideologją ja się nie kieruję".

Niezależnie jednak od tego już teraz jest ks. Huszno uwikłanym w procesy rozwodowe, jak o tem w kronice piszemy.

—oOo—

Le bien être général

czyli „dobrze być generałem".

Generał L. Skierski, „jako przewodniczący" komisji, która onego czasu badała zarzuty marsz. Piłsudskiego przeciwko Biuru historycznemu Sztabu Generalnego, stwierdza, że w protokole komisji niema wynurzeń Marszałka, ogłoszonych przezemnie w „Głosie Narodu".

Otóż, jako były sekretarz komisji, stwierdzam, że owych wynurzeń, jako nie należących do rzeczy, w protokole nie umieściłem.

Do tego punktu jesteśmy zgodni. Tylko że generał zmierza do przedstawienia mnie w prasie czerwonej jako fałszerza prawdy. O to dysputować nie będziemy. Różnica rangi zbyt wielka: generał **stawia Prawdę na baczność**, **a ja przed Prawdą stoję na baczność.**

Władysław Konopczyński.

—oOo—

Zjednoczenie kościołów ewangelickich w Polsce.

Odbyty w niedawnych dniach zjazd ewangelików polskich w Wilnie dokonał ważnego zjednoczenia pięciu kościołów ewangelickich w Polsce.

Na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej mieszka pół miljona ewangelików przeważnie narodowości niemieckiej, należących do dwóch kościołów z b. zaboru pruskiego. Na pozostałym terenie Polski mieszka drugie pół miljona ewangelików, którzy znów zorganizowani są w trzy kościoły: augsburski (luterański) w Warszawie, helwecki (kalwiński) w Warszawie i Wilnie i augsbursko-helwecki w Małopolsce.

Wprawdzie zjazd obecny nie doprowadził do jedności wyznaniowo-dogmatycznej wszystkich kościołów, jednak uzyskano jednomyślność w stworzeniu wspólnej platformy dla religijnej, obywatelskiej i społecznej pracy ewangelików w Polsce. Na Zjeździe powołano do życia „Radę kościołów ewangelickich w Polsce" złożoną z 16 przedstawicieli, która reprezentuje najwyższą władzę wyznaniową ewangelickich wyznań w Rzeczypospolitej.

—oOo—

Kilka słów o związkach przysposobienia wojskowego

Z cyklu artykułów „Naród a Armja".

W Polsce przedrozbiorowej mieli magnaci swoje hufce prywatne, którymi na władzę wykonawczą naciskali. Także w państwach konstytucyjnych XIX. w. zjawiają się — bezpośrednio po wywalczeniu sobie przez Naród konstytucji — formacje polityczno-wojskowe, jako gwarancja, którą monarcha, zasadniczo posądzany o niechęć do ustroju konstytucyjnego, daje Narodowi. Taką rolę gra np. we Francji w tym czasie gwardja narodowa.

Formacje polityczno-wojskowe w państwie o ustroju republikańskim są niedorzecznością, — taką samą niedorzecznością, jaką były w Polsce przedrozbiorowej prywatne hufce magnatów. Nie wiadomo przeciw komu one Naród chronić mają, skoro Naród sam większością głosów o swoim losie rozstrzyga. Nastaje — według charakterystyki jednego z polityków francuskich — ten stan rzeczy sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem, że część obywateli rozporządza dla wykonania swych praw obywatelskich głosem wyborczym, a druga głosem i karabinami.

Rozwój formacyj wojskowo-politycznych musi przy ustroju republikańskim państwa do ogólnej niepewności politycznej w kraju prowadzić, tembardziej, że nigdy nie wiadomo przeciw komu się te formacje ostatecznie zwrócą. Bywało, że się zwracały nawet przeciw swym twórcom. Miarodajną oceną ich skłonności, które się kiedyś ujawić mogą, nie jest ich początek, lecz ich skład. Napoleon, syn wielkiej rewolucji, z pewnością znał tajemnice uzbrajania ludu. On oświadczył w r. 1806 na posiedzeniu rady stanu, gdy chodziło o powrotne powołanie do życia gwardji narodowej: „Panowie, **uzbrajając proletarjat robi się rewolucję, a uzbrajając klasę posiadającą zapobiega się jej"** i stworzył gwardję narodową z klas posiadających. Istotnie, historja nas uczy, że rewolucje uliczne zawsze wychodziły od proletarjatu: bywały też rewolucje z góry, lecz innego rodzaju: pałacowe i zamachy stanu. Faktycznie Francja nie miała nigdy tyle rewolucji, co po okresie Napoleońskim, za czasów rozwoju gwardji republikańskiej. Lecz jej skłonności się zmieniały zależnie od chwilowego jej składu. Zaczęła swą karjerę przeciw czerwonemu sztandarowi, — a zakończyła ją po stronie komuny paryskiej 1871 r.

Z tego punktu widzenia **trzeba pilnować naszych związków przysposobienia wojskowego**, które mają prawo używania broni do ćwiczeń. One stają się szkodliwe z chwilą, gdy się zamieniają na formacje polityczno-wojskowe, które mając przystęp do broni, mogą być nadużywane do zbrojnego nacisku na władzę wykonawczą.

Ustawa o przysposobieniu wojskowem została wniesiona do sejmu. Losy jej nie są mi znane. Koniecznością jest wykluczenie od przysposobienia wojskowego wszystkich związków, które się organizują do wystąpień polityczno-wojskowych. Związek strzelecki dał tego dowody. Widzieliśmy już, że szkolenie Narodu pod broń musi nadal pozostać we wojsku stałem. Przysposobienie wojskowe jest tylko ułatwieniem dla przyszłych żołnierzy. Nigdyby się ono nie opłaciło, za cenę tolerowania formacji polityczno-wojskowych, któreby pod płaszczykiem przysposobienia wojskowego na władzę wykonawczą naciskały i ustrój państwa osłabiały. Wrócilibyśmy do czasów przedrozbiorowych: **na miejsce hufców magnackich, weszłyby uzbrojone związki.**

Samo przygotowanie Narodu, aby w razie zagrożenia Ojczyzny pod bronią stanął, nie stanowi jeszcze silnej obrony narodowej. O sile obronnej rozstrzyga oprócz tego zapas sił moralnych, fizycznych i materjalnych nagromadzonych w Narodzie i państwie. Naród jest tem silniejszy, im więcej tych sił w razie potrzeby uruchomić potrafi. **Tylko dobra polityka narodowa może zapas sił obronnych powiększać;** zła polityka zużywa siły narodowe na tarcia wewnętrzne w państwie, więc ich na cele obrony narodowej gromadzić nie może. Polityka wewnętrzna państwa spokojna, wykazująca ciągłość, trwałość, dążąca konsekwentnie do jasnego celu, rozmnaża siły obronne, polityka eksperymentów, skoków politycznych, szerzenie fermentu przez uprawianie czczej demagogji, polityka nie rzeczowa, lecz skrajnie partyjna i osobistych ambicyj zużywa siły narodowe na cele uboczne, więc ich na cele obrony zbierać nie może.

Pierwszym warunkiem ciągłości naszej polityki narodowej, jest niezachwiane trzymanie się zasady, że na obszarze Polski sam **Naród polski jest suwerennym władcą,** według fundamentalnej tezy, od której nasza Konstytucja w swym wstępie wyszła, mówiąc, „My, Naród Polski...". Jest naszym obowiązkiem, dokładać starania, aby nasze mniejszości narodowe dobrze się rozwijały, aby były zadowolone, lecz pod warunkiem, że nie będą próbowały czynić wyłomu w udzielnej władzy Narodu polskiego.

Gen. **Stanisław Haller.**

O przyszłą formę rządzenia.

Wywiad Don Sturza.

Choroba, którą przechodzi Polska, jest dość powszechnym w Europie kryzysem parlamentaryzmu, czy parlamentu, jak chcą niektórzy... Nasz parlament (a więc składające się na parlament obozy i kierunki polityczne) nie zdołał rozwiązać zadań, do których był powołany. Miejsce więc zbiorowego ciała, parlamentu, zajęła jednostka, — mniej lub więcej ukryta dyktatura.

Jest to bieg rzeczy, który przed nami przebyły inne społeczeństwa. A, jakkolwiek dyktatura i odsunięcie parlamentu od wpływu decydującego na tok spraw państwa, jest do pewnego stopnia nowością w nowoczesnym ustroju politycznym, społeczeństwa mają już w tym względzie pewne doświadczenie, z którem należy się liczyć.

W tej właśnie sprawie dochodzi nas ostatnio głos wybitnego polityka z kraju, w którym wypadki przybrały „klasyczny" — jeśli się tak wolno wyrazić — obrót. Mianowicie z Włoch! Tutaj to parlament okazał się tak słabym i tak nieudolnym i tak świadomym tych swoich braków, że prawie z upokarzającą i rozbrajającą prostracją i bez protestu przyjął ograniczenie swoich preregatyw do „prawa mruczenia"! Tutaj też dyktator nie poprzestał na samej tylko korrekturze parlamentaryzmu, ale spróbował stworzyć nowy, oryginalny ustrój polityczny.

Politykiem włoskim, który w tych dniach wypowiedział ciekawy sąd o wypadkach, o „kryzysie parlamentaryzmu", jest słynny założyciel włoskiej „Partji ludowej", teoretyk chrześcijańsko-społeczny, Prof. Don Sturzo.

W wywiadzie, udzielonym berlińskiej „Germanii", powiedział on, że niezadowolenie z parlamentów sprowadza się głównie do powolności pracy. „Z rozwiązaniem problemów — mówił — które niesie życie, należy się spieszyć; rytm życia społecznego i gospodarczego jest znacznie szybszy dziś, niż przed stu laty... Parlament jednak jest z zasady powolny"... Stąd skargi na jego wielomóstwo i „przegadywanie" spraw.

Nie tu jednakże tkwi jądro zagadnienia i rozwiązanie trudności. Dyktatura przesadza w innym kierunku, — działa zbyt pospiesznie (za dowód może służyć nasz dekret prasowy. Red. „Gł. Nar."). Rzecz rozstrzyga się dziś w pytaniu: „który z dwóch systemów wybrać, system uszanowania wolności, oparty o parlamentaryzm, czy też system gwałtu, z którego wyrasta dyktatura"?

Wybór jednak systemu parlamentarnego — ciągnął dalej Don Sturzo — nie oznacza, by z nim razem należało przyjmować ten jego indywidualizm, który się stał powodem jego słabości. Parlament musi być silny przez swoją **możliwie najdalej posuniętą jednolitość. Musi się więc zreformować. Ale musi pozostać główną zasadą przyszłej ewolucji politycznej.**

Nie zastąpi go „parlament gospodarczy". **„Parlament bowiem** — konstatuje Don Sturzo — **jako ciało ustawodawcze jest zawsze ciałem politycznem...** Życie gospodarcze nie stanowi całości życia społecznego, byłoby więc nierozumnem zastępować dzisiejsze Izby reprezentacjami gospodarczemi (jak się to gdzieniegdzie proponuje), któreby miały być wybierane przez organizacje gospodarcze lub klasowe".

W obecnych warunkach, kiedy się zmaga system dyktatury z zasadą parlamentaryzmu, **ma kierunek chrześcijańsko-demokratyczny do odegrania rolę wybitną.** „Zależy to jednak — mówił Don Sturzo — od samych ludzi i od samych partyj... Śródziemnomorskie faszyzmy są tylko silną febrą"...

Sąd ks. Sturzo o parlamentaryźmie uzupełnić należy uwagą, że niestety, sam Don Sturzo i jego partja w dużym stopniu przyczynili się do poderwania autorytetu parlamentu i do osłabienia jego funkcyj. Od r. 1921 parlament wyłaniał z siebie co chwila inne rządy i obalał je bez świadomości następstw, jakie musiały wyniknąć. A kiedy się znalazł w położeniu przymusowem, wobec rewolucji bolszewickiej, skapitulował i wszedł na drogę ustępstw z kardynalnych podstaw ustroju politycznego i społecznego.

Dziś, nauczony doświadczeniem, Don Sturzo potępia już „parlament indywidualistyczny", zwraca się nawet przeciw proporcjonalności wyborów, widząc w niej, nie bez racji, źródło rozproszkowania sił politycznych. Nie mniej twardo stoi przy zasadzie parlamentaryzmu.

Z dużą słusznością podkreśla rolę Ch. D. w tych warunkach. Istotnie! Zasada współudziału mas i współodpowiedzialności w rządzie, która jest tak właściwa kierunkowi Ch. D., musi pozostać podwaliną przyszłego ustroju, wyłaniającego się zwolna z dzisiejszego zamieszania. Nie będzie on oparty ani o gadatliwy i liberalny parlament, ani o autokrację dyktatury; musi być jednak i będzie wykładnikiem demokracji, woli wszystkich obywateli do korzystania z prawa rządzenia państwem i ponoszenia za nie odpowiedzialności.

W. Z.

Zycie i szkoła.

Program szkoły powszechnej. — Sprawa uzgodnienia programów szkoły powszechnej i średniej. — „Petryfikacja" — Umiejętność przyswajania.

Dyskusja w pismach w sprawie zwinięcia trzech klas niższych gimnazjum ujawniła tendencję społeczeństwa raczej konserwatywną. Wobec nieustannych nowości, które wchodzą pospiesznie w życie, nauczyliśmy się ostrożności i nie kwapimy się do nowych t. zw. eksperymentów. Zarzucono w dyskusji pewien arystokratyzm zwolennikom gimnazjum starego typu, podkreślono demokratyczność 7-letniej szkoły powszechnej, ale nie zwrócono uwagi właśnie na realne przeszkody, jakie napotyka sprawa szybkiego ujednostajnienia szkolnictwa.

Czy dzisiejsze plany klasy piątej, szóstej i siódmej szkoły powszechnej są dobrze przemyślane i dostosowane do naszych warunków? W odpowiedzi pozwolę sobie przytoczyć niektóre szczegóły z programu tych klas, wydanego w r. 1922. Z matematyki w kl. VI. **szkoły powszechnej** uczy się funkcyj — w kl. VII. równań drugiego stopnia. Z języka polskiego w kl. VII. ma się przeczytać w szkole i w domu „Pana Tadeusza", „Ogniem i mieczem", „Lillę Wenedę" lub „Zemstę" a poza tem wyjątki z Reja, Kochanowskiego, Skargi, Krasickiego i kilku innych. Kto wie, a wśród rodziców i nauczycieli nie brak takich, jak słabo przedstawia się u nas sztuka dobrego czytania i pisania po kilku latach nauki w szkole początkowej, ten zdziwi się brakowi doświadczenia owego autora programu, programu mocno doktrynerskiego. A przecież i w innych przedmiotach można znaleźć rzeczy zadziwiające. Nie mówię już o pieknym, ale znów zatrudnym programie przyrody, przypomnę tylko, że mamy tu naukę o Polsce współczesnej, ów pakowny omnibus goszczący geografję, naukę o państwie, socjologję i ogólną kulturę narodu.

Trzeba więc poważnej i rozsądnej pracy nad przetworzeniem programu owej idealnej szkoły obywatela polskiego, jaką ma być szkoła 7-letnia, inaczej będzie ona sama sobie celem i zapomni o życiu.

Dotknąwszy tylko niedomagań programu szkoły 7-klasowej, zwrócimy uwagę na stosunek jego do programu odpowiednich klas szkoły średniej. Tam przeładowanie i niezgodne z naturą rozwoju dziecka forsowanie różnych gałęzi wiedzy, tu natomiast powolne przygotowywanie i gruntowanie elementów wiedzy pod przyszłą nadbudowę. Więc gdy tam, w szkole powszechnej mówi się dzieciom o funkcjach i liczbach algebraicznych, tu ćwiczy się chłopców 12-letnich prawie cały rok w działaniach ułamkami. Tam się pakuje przemocą skrót historji literatury, tu się swobodnie czyta dość łatwe i miłe wypisy. Program szkoły powszech**nej w niejednem przypomina owego chłopczy-**

ka, co to nie mógł się doczekać rozwinięcia się kielicha lilji, no i pomógł naturze i rozdarł go palcami.

Jakże teraz uzgodnić oba programy? Niewątpliwie da się to zrobić, ale trzeba pamiętać o zasadzie, że nie ilość, lecz jakość decyduje o wynikach pracy szkolnej. Przy idealnem jednak obmyśleniu uzgodnienia pozostanie jednak pewna trudność wynikająca z celów obu szkół. Szkoła powszechna ma dać pewną zaokrągloną wiedzę, by jej wychowanek miał pewne linje kierunkowe w życiu. Szkoła średnia znowu w swych niższych klasach przygotowuje ucznia w ten sposób, by mógł później, w okresie wielkich przemian fizycznych i duchowych przyswajać sobie trudny materjał naukowy.

Podawano projekt, by sześć klas szkoły powszechnej było rzeczywistą podbudową, natomiast później byłaby dla jednych, liczniejszych kl. VII. zakończeniem nauki, natomiast drudzy, mający iść do gimnazjum, przechodziliby do klasy wstępnej gimnazjum.

Nie pora nam o tem dyskutować, czy ten tylko sposób jest możliwy; uważamy jednak, że zapowiedź petryfikacji, pochodząca ze sfer miarodajnych, dziwi i niepokoi każdego znającego sprawę, bo jakżeż można petryfikować bryłę mocno nieskrystalizowaną?

Mamy jednak urzędową zapowiedź zebrania się Rady Wychowania Narodowego. Czy jednak nie zarysuje się na niej tendencja nakazana do idololatrji? Czcimy idole „nowoczesności" niepomni na mądre słowa S. Szczepanowskiego: „Naród, który nie umie sobie przyswoić zdobyczy cywilizacji, ginie zatruty cywilizacją".

Dr. B.

Na ziemiach Rzplitej.

10-lecie śmierci Sienkiewicza.

Dnia 15 b. m. upłynęło 10 lat od śmierci wielkiego pisarza Polski, Henryka Sienkiewicza w Vevey w Szwajcarji. W Warszawie ku upamiętnieniu tej chwili odbyło się w Katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne, które odprawił ks. kard. Kakowski. W bieżącym tygodniu odbywają się obchody i wieczornice w organizacjach społecznych i szkołach w całym kraju ku uczczeniu znakomitego pisarza i patrjoty.

Ks. Huszno dostał kałamarzem od wyznawcy.

W kancelarji „Polskiego Narodowego Kościoła prawosławnego" w Warszawie wynikają raz po raz awantury. Ostatnio zjawił się tam wezwany niejaki J. Klesiński, którego żona, wyznawczyni ks. Huszny, wniosła skargę rozwodową przeciw niemu, wpadł w szał i zaczął demolować biuro, przyczem rzucił kałamarzem w organizatora Kościoła narodowego, ks. Huszne. Ks. Huszno oskarżył aresztowanego o zakłócenie spokoju publicznego, zniszczenie lokalu, zamach na życie i o bluźnierstwo, którego Klesiński miał się dopuścić podczas awantury.

Gdzie najwięcej piją w Polsce?

Ostatnie daty statystyczne stwierdzają, iż w pierwszem półroczu r. 1926 państwowy monopol spirytusowy sprzedał 256.023 hektolitrów alkoholu na wyrób trunków. Z tego sama Warszawa pochłonęła 54.079 hektolitrów, biorąc prym pod względem ilości picia w Polsce, albowiem wypada to 0.78 litra na jednego mieszkańca. Na drugiem miejscu po stolicy stoi Polesie, zużywające 0.57 litra na jednego mieszkańca, poczem idą: Wilno (0.45), Poznań 0.44, Łódź (0.41), Kraków, (0.31), Lwów (0.30), Stanisławów (0.24), Białystok (0.20) i wreszcie Tarnopol (0.04), który jest w ten sposób najtrzeźwiejszem miastem w Polsce.

W walce z hydrą komunizmu.

Niedawno dokonano na terenie Wielkopolski szeregu aresztowań. Między innemi przeprowadzono szereg rewizyj w Poznaniu, gdzie aresztowano 7 komunistów, w tem kilku wysłanników sowieckiej czerezwyczajki.

W tych dniach zjeżdża do Włodzimierza Wołyńskiego sąd okr. z Łucka na rozprawą przeciwko kilkudziesięciu komunistom, oskarżonym o przygotowywanie w kwietniu 1925 r. zamachu stanu.

Wyrok sądu doraźnego we Lwowie.

Sąd doraźny nad mordercą żony dorożkarza, Stańkowej ze Lwowa, Gregą, wydał wyrok, skazujący go na karę śmierci przez powieszenie. Atoli kat, który przyjechał na miejsce stracenia do Lwowa, dowiedział się, iż Prezydent Rzplitej zamienił skazańcowi karę śmierci na 20 lat więzienia.

—o—

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W PAŃSTW. SEM. NAUCZ. M. W MYSŁOWICACH. Z inicjatywy ks. kat. Nohela, po odbyciu „Triduum" i uroczystej Komunji św. wszystkich uczniów zakładu i szkoły ćwiczeń, odbyła się w ubiegłą sobotę uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki, na której program składało się: przemówienie ks. Nohela, deklamacje, śpiewy i sztuczka 3-aktowa p. t. „Dwaj bracia", odegrana przez uczniów seminarjum. Śpiew i orkiestrę przygotował prof. Lubczyk; sztukę opracowali prof. Skałka i Kulik. Dzięki pomocy dyr. St. Chciuka, akademja ta, powtórzona w niedzielę przy przepełnionej sali, wypadła imponująco.

SAMOBÓJSTWO KASJERA BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE. Niejaki Stan. Konopka z Warszawy, kasjer Banku Handlowego, z niewyjaśnionych powodów poderżnął sobie gardło i zmarł wskutek upływu krwi.

Z całego świata.

Najstarsza gmina polska w Ameryce.

W tych dniach obchodziło w Chicago 60-lecie swego istnienia Towarzystwo „Gmina Polska". Jest to pierwsze Towarzystwo polityczne i narodowe w epoce popowstaniowej, założone przez emigrantów, którzy musieli opuścić kraj po r. 1863. Emigranci ci stworzyli 20 grup, rozprószonych po rozmaitych zakątkach kuli ziemskiej, lecz do dziś dnia dotrwała z nich tylko ta jedna, założona w Chicago w r. 1866, licząca obecnie 26 członków.

Królowa rumuńska sprawia tylko kłopot małżonkowi.

Cała Ameryka, która mówi tylko teraz o królowej rumuńskiej Marji, nie same ofiaruje jej przyjemności i dowody sympatji. Otóż kiedy automobil królowej był w drodze do ratusza w Chicago, otoczył go tłum komunistów, którzy urządzili hałaśliwą demonstrację przeciw królowej. Skończyło się na poranieniu kilku osób i interwencji policji. Król rumuński Ferdynand zwrócił się do królowej z prośbą o przybycie do Bukaresztu na święta Bożego Narodzenia. Królowa postanowiła przeto zrezygnować ze znacznej części swej podróży do stanów południowych.

To się nazywa prawdziwie po meksykańsku.

Miejscowość Bandarilla w Meksyku została w nieprawdopodobny sposób całkowicie ograbiona przez szajkę bandytów, którzy napadli na miasto. Garnizon wojskowy, liczący 12 żołnierzy, został wymordowany, poczem bandyci obrabowali sklepy i mieszkania, przyczem wiele osób zostało ranionych. Po dokonaniu grabieży bandyci zbiegli i dopiero na telefoniczne wezwanie zarządzony został pościg, który jednak dotąd nie dał rezultatu.

—o—

WIELKI KSIĄŻĘ ŻENI SIĘ Z AMERYKANKĄ. Przebywający w Londynie od wybuchu rewolucji bolszewickiej, wielki książę rosyjski, Dymitr Pawłowicz, który wraz z księciem Jussupowem w r. 1916 brał udział w zamordowaniu Rasputina — zaręczył się z bogatą Amerykanką, miss A. Emerg z N. Jorku.

INTROLIGATOR HONOROWYM DOKTOREM UNIWERSYTETU. Konserwator berlińskich muzeów Hugo Ibscher został obdarzony dyplomem honorowego doktora w uznaniu za gorliwą i umiejętną pracę, polegającą na podklejaniu i konserwowaniu starożytnych papirusów. Ibscher nie posiada zupełnie studjów uniwersyteckich.

WEZUWJUSZ ODDYCHA MOCNIEJ. Donoszą z Neapolu, iż od paru dni Wezuwjusz wzmógł swoją czynność wybuchową, fachowcy jednak nie przypisują wybuchom wulkanu cech niebezpieczeństwa.

TAK KARZĄ SĄDY AMERYKAŃSKIE. W jednej z gazet polskich w Chicago czytamy: F. Makowski, lat 44, uznany winnym zniewolenia 13-letniej dziewczynki, skazany został na 25 lat więzienia przez sędziego Williama J. Lindsay.

CZY WIECIE, KTO STWORZYŁ GIMNASTYKĘ SZWEDZKĄ? Onegdaj Szwecja obchodziła 150-tą rocznicę urodzin Peera Hendrika Linga, wynalazcy gimnastyki szwedzkiej.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Otwarcie gimnazjum polskiego w Roździeniu.

W wigilję decydującej walki wyborczej o los gmin całego Górnego Śląska, w samą uroczystość św. Stanisława Kostki, święciła gmina Rozdzień (stacja kolejowa: Szopienice) swoje własne lokalne święto otwarcia polskiego gimnazjum. Był to wypadek doniosły dla całej okolicy, a nawet dla całego Śląska, na którym wre ustawicznie niewidzialna może i podziemna, ale zażarta walka między dwoma narodami o każdą placówkę gospodarczą, czy kulturalną. Tam, gdzie pod naciskiem, idącym z Ligi Narodów, zezwalać się musi na tworzenie t. zw. szkół mniejszościowych, czyli nowych ognisk tającego się hakatyzmu, gdzie nauczycieli polskich usuwa się z mieszkań za to, że szerzą polskość(los ten spotkał i piszącego te słowa) — tam otwarcie średniej uczelni polskiej jest zdarzeniem pierwszorzędnej wagi.

W zrozumieniu tego momentu Województwo śląskie wysłało na tę uroczystość delegata w osobie wicestarosty, p. Dra Zaleskiego, a wojewódzki Wydział oświecenia publicznego p. wizytatora Wincentego Ogrodzińskiego.

Obchód rozpoczęło uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym, celebrowane przez dyrektora zakładu, ks. Wiktora Siwka, po którem odśpiewano hymn „Boże, coś Polskę". Widziałem, że śpiewali go i ci uczniowie, którzy uchodzą za zagorzałych Niemców. Porwał ich nastrój niezwykle podniosły. Zapewne odezwała się w nich jakaś struna polskości, zabitej od szeregu pokoleń, po której im tylko nazwiska polskie zostały.

Po nabożeństwie, uczniowie i uczenice utworzyli pochód, który przeszedł ulicami zniemczonego miasta do budynku szkolnego. W auli zakładowej odbyła się główna uroczystość. Przemawiali naczelnik gminy, p. Suchy, dyrektor ks. Siwek i wizytator Ogrodziński. Mówcy wskazywali na koleje, jakie przechodził zakład, który przez szereg lat stopniowo wydzierano z rąk niemieckich. Pierwotnie była to „Obere Mädchenschule", którą jeszcze za czasów niemieckiego regime'u przemieniono na liceum. Zrazu wprowadzono tam naukę języka polskiego dzięki niezmordowanym zabiegom ówczesnego katechety, ks. Szczygłowskiego, mimo gwałtownych sprzeciwów ze strony hakatystów. Hutnicza spółka akcyjna Giesche'go, będąca do dzisiaj ostoją niemczyzny, ofiarowała wówczas gminie subwencję na cele liceum, byle tylko zatrzymało swój niemiecki charakter. Atoli po plebiscycie, dzięki poparciu świeżo utworzonego Wydziału oświecenia, zakład został przetworzony na całkowicie polski. Później pomyślano o stopniowej przemianie liceum na gimnazjum, poczynając od klasy pierwszej. Obecnie, gdy już narosło klas gimnazjalnych cztery, Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło nową nazwę zakładu: „Komunalne Gimnazjum Koedukacyjne", gdyż do klas niższych zaczęto przyjmować i chłopców. Przemówienie wizytatora Ogrodzińskiego, który wskazał na przyszłą rolę i znaczenie nowej placówki polskiej, wywarło głębokie wrażenie. Resztę akademji wypełniły produkcje muzyczno-wokalne uczniów i uczenic zakładu. Wygłoszono również kilka okolicznościowych utworów z „Odą do młodości" na czele. Odśpiewano pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła"; niemilknące okrzyki na cześć Polski zamknęły szkolną część uroczystości. U wielu osób, zwłaszcza u rodziców dzieci śląskich, widziało się wówczas w oczach łzy szczerego wzruszenia. Jeden z robotników fabrycznych mówił mi w rozrzewnieniu, że warto było bić się o Polskę w trzykrotnem górnośląskiem powstaniu, skoro takie tej walki widzi rezultaty.

Natomiast na bankiecie, jaki w godzinach popołudniowych wydała gmina na cześć zaproszonych gości, omal nie przyszło do **poważniejszych zajść**. Gdy jeden z inteligentnych górników, członek Rady gminnej, zabrał przy stole głos i jął ostrym tonem przypominać krzywdy, jakie polskość ucierpiała od Niemców, uczuł się tem dotknięty inny członek Rady gminnej, Niemiec, który — jak Piłat w „Credo" — znalazł się na czysto polskiej uroczystości. Nie chciano dopuścić go do głosu, lecz ten mimo to wystąpił **z prowokacyjnem przemówieniem w języku niemieckim!...** Przy stole komitetu rodzicielskiego ozwały się groźne pomruki, brzęk talerzy i byłoby może doszło do jakiejś awantury, gdyby nie interwencja grona nauczycielskiego. Do ostudzenia zapału krewkich Górnoślązaków przyczyniło się znakomite przemówienie **p. Ogrodzińskiego**. Mówił on, że nie należy na hakatę odpowiadać hakatą. Ci, co przez 600 lat na ziemię śląską przybywali i mają pewne zasługi kulturalne, nie zmienią dla nas swojej narodowości. Zostaną Niemcami, jeśli ich nie przepoi polska kultura. Natomiast zmusić należy do opowiedzenia się za którąś stroną tych, co nazwiska polskie zachowali, lecz do obcej skłonili się narodowości, bo przy niej stała siła. My tak podłych, co za silniejszym idą dla własnego interesu, nie chcemy zatrzymywać wśród siebie! Chętnie przekażemy ich Niemcom. Możemy zdobywać ich wyższością kultury naszej, lecz nigdy gwałtem. W tymże duchu przemawiali jeszcze: imieniem grona nauczycielskiego prof. Kutt i niżej popisany. Bankiet przeciągnął się do późnego wieczora.

Cała uroczystość pozostawiła miłe i podniosłe wrażenie. Była dowodem, że praca koło dźwigania w górę sztandaru polskiego na tych stanicach kresowych wre i obudziła nadzieję, że w miarę zrozumienia swego posłannictwa, ockną się Górnoślązacy z tragicznego rozbicia, które jest ich słabością, że zjednoczą się bez względu na osobiste przekonania przy wspólnym sztandarze. Staną się awangardą polskości, bo taką misję dziejową teraz na siebie przyjęli.

K. N. Gołba.

Roździeń-Szopienice, listopad, 1926.

Z Milówki k. Zywca.

Święto młodzieży. — Śmierć zasłużonej działaczki wśród młodzieży.

Święto młodzieży było obchodzone w parafji naszej uroczyście. W sobotę wszystkie szkoły powszechne miały wspólne nabożeństwo wraz z egzortą w kościele parafjalnym. Po południu odbyła się wspólna spowiedź dla młodzieży pozaszkolnej, a nabożeństwo dla tejże młodzieży odprawił ks. proboszcz Padykuła w niedzielę rano, zaś kazanie wygłosił ks. Marjan Selwa. W czasie Mszy św. przystąpiło do Komunji św. okło 300 chłopców.

W niedzielę o godz. 3 po południu odbyła się w sali magistratu uroczysta Akademja ku czci św. Stanisława. Na program złożyły się: śpiewy młodzieży pod batutą prof. Szczotki, deklamacje, przemowa patrona Stowarzyszeń młodzieży, ks. J. Duszy i referat ks. N. Selwy p. t. „Św. Stanisław wzorem młodzieży polskiej". Na akademji była prawie cała inteligencja miejscowa z p. naczelnikiem sądu na czele, tudzież wiele starszych osób z obywatelstwa.

W poniedziałek 15 b. m. odbył się **pogrzeb ś. p. Padykułowej, nauczycielki, żony notarjusza z Myślenic.** Zmarła cieszyła się opinją wzorowej siły pedagogicznej i była gorliwą działaczką społeczną wśród młodzieży pozaszkolnej, szczególnie żeńskiej, w Milówce. To też pogrzeb był wspaniałą manifestacją dla jej zasług, gdyż w nim wzięły udział wielkie rzesze młodzieży szkolnej z Milówki, Cisca i Nieledwi, gdzie uczyła — i członkowie Stowarzyszeń młodzieży pozaszkolnej męskiej i żeńskiej z Milówki, nie licząc wielkich tłumów ludności miejscowej. Cześć Jej pamięci.

—o0o—

Z Tarnobrzega.

Garść wrażeń z tygodnia.

Dnia 6 bm. odegrali nasi harcerze dwie sztuki: „Warszawiacy w Karpatach" i „Forteca", ku zadowoleniu młodzieży, która po brzegi wypełniła salę Sokoła. Starszych, poza profesorami i ich rodzinami, duchowieństwem i jednostkami interesującemi się życiem młodzieży było stosunkowo niewiele. W dniu święta państwowego 11 bm. uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym odprawił katecheta gimn. ks. kan. Gunia. W czasie nabożeństwa, w którem wzięła udział młodzież szkolna wraz z ciałem nauczycielskiem, przedstawiciele władz i urzędów oraz garść publiczności, przygrywała orkiestra uczniów gimn. realnego.

Dnia 13 bm. urządziły wszystkie szkoły tutejszego powiatu uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki. W Tarnobrzegu odprawił uroczyste nabożeństwo O. Matjaszek, zaś podniosłe kazanie wygłosił ks. kan. Gunia. Po nabożeństwie udała się młodzież szkół powszechnych na poranki do swoich zakładów naukowych, zaś modzież gimn. państw. i żeńskiego seminarjum naucz. urządziła poranek wspólnie. Poranek muzykalno-wokalny z przepięknym referatem dyr. Radomskiego, produkcjami chóru gimnazjalnego i chóru semin., tudzież orkiestry gimn. (ostatnia jest zasługą prof. Witeka) sprawił podniosłe wrażenie. Ziemia tarnobrzeska łączyła się z całą Rzeczpospolitą w hołdzie dla świętego Młodzianka, błagając Go, by orędować za nami raczył i Narodowi swemu czystszą, jaśniejszą dolę wyprosił.

Jad.

Bojkot „Głosu Narodu" przez D. O. K. w Warszawie.

Potrójny atak na nasze pismo.

Rozkaz dowódcy O. K. I. gen. Wróblewskiego.

Dowódca O. K. Warszawa gen. Wróblewski w rozkazie Nr 81 ogłosił, że solidaryzuje się z rozkazem dowódcy O. K. Kraków, zabraniającym osobom wojskowym czytania i prenumerowania krakowskiego „Głosu Narodu" i zakaz ten rozszerza na okręg korpusu Nr I Warszawa.

Zaznaczyć należy, że podobny rozkaz ogłosił również gen. Galica, dowódca O. K. Przemyśl.

Dowódca korpusu warszawskiego **jest bratem gen. Wróblewskiego z Krakowa.** Bojkot spowodowany został zapewne tem, że przed ogłoszeniem bojkotu „Głosu Narodu" zyskał dziennik silnie na poczytności w Warszawie.

24-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

KS. JÓZEF ŻYSZKIEWICZ, Minkowice, **5 zł.**

KS. ADOLF MAJEWICZ, poczta Rzepiennik Strzyżowski, **3.50 zł.**

KS. EDWARD SZCZERBOWSKI z Kaczanówki, **5 zł.**

KS. KAZIMIERZ ŁAZARSKI z Limanowej, **5 zł.**

KS. JÓZEF ORZEŁ, Bierzanów, składa na łańcuch prasowy **3 zł.**

KS. MICHAŁ DĄBROWSKI, Zaborów, **2 zł.**

P. ALEKSANDRA SUROWIECKA, Dębna, **1 zł.**

P. JASIŃSKI ANTONI, Nowy Targ, **5.10 zł.**

P. DR. M. STAWIŃSKI, Sosnowiec, **5 zł.**

KS. DZIEKAN M. ŁAPOT, Sędziszów, **25 zł.**

KS. KRZYŻANOWSKI JULJAN, Kosina, **5 zł.**

KS .FERDYNAND WIDLARZ, proboszcz w Rybnej, **5 zł.**

P. HELENA PIOTROWSKA w Nowym Sączu, wezwana przez p. Fr. Piątka, składa **2 zł.** i zaprasza p. M. Pazdanowską, p. J. Kraszewską i p. M. Krzysztoniównę do złożenia dowolnej kwoty.

P. JANINA PETAK w Nowym Sączu, **1 zł.**

KS. KAROL MASNY, Grodziec, **5 zł.**

KS. STANISŁAW SZPUNAR, Dukla, **2 zł.**

P. JADWIGA WYROBISZ, Stryszów, **5 zł.**

KS. WOJCIECH PASZEK, katecheta w Liszkach, wezwany przez ks. kan. Kazimierza Rosponda, składa **5 zł.**, a w dowód uznania za katolickie stanowisko p. Redaktora, na dalsze ogniwo łańcucha drugie **5 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnych kwot Przew. Księży Dr. Juljana Gołębia prob. w Łodygowicach, ks. Jana Surowiaka w Rabce, ks. Macieja Jaszczka w Bieżanowie, ks. Karola Procyka proboszcza w Baworowie, ks. Wojciecha Stuglika proboszcza w Busku koło Lwowa, ks. Wita Brzyckiego proboszcza w Hałcnowie.

KANCELARJA NOTARJALNA Stanisława Gałzińskiego w Limanowej, **5 zł.**

KS. KANONIK JAN KECERA, proboszcz w Orawce, **5 zł.**

O. O. CYSTERSI, Mogiła, **5 zł.**

P. JÓZEF KUBIEŃ, organista w Liszkach **2 zł.** i zaprasza p. Władysławę Lewandowską naucz. w Krzemienicy poczta Gawłószowice oraz kol. p. Ig. Skałubę z Krzeszowic i p. Bron. Lutachę z Szaflar.

KS. WŁADYSŁAW GALUS, Czernichów, **10 zł.**

PP. K. BACHORZOWIE, Chrzanów, **5 zł.**

KS. DZIK, Marcyporęba p. Brzeźnica, **10 zł.**

P. KAROLINĄ ROGOZIŃSKA, Grybów, **4 zł.**

KS. WACŁAW ZAKRZEWSKI, proboszcz w Tokach poczta Skoryki, **5 zł.**

P. DR. WŁADYSŁAW DYMEK w Kętach, **5 zł.**

P. DR. KONRAD KOSIERADZKI w Kielcach, **5 zł.**

KS. JAN PUSTELNIK, Kraków (jeszcze przed wezwaniem przez ks. Piotra Marca złożył **3 zł.** na łańcuch prasowy), obecnie wezwany przez ks. Marca, składa powtórnie **3 zł.**

Sport.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Match Polska—Rumunja odbędzie się we Lwowie, w przyszłym roku.

Nadzwyczajny Walny Zjazd delegatów Tow. Narciarskich odbędzie się w Krakowie w dniu 21 b. m.

Warta na zawodach mistrzowskich z Pogonią lwowską w Poznaniu miała **18.000 złotych** w kasie. Reklama na mieście była pierwszorzędna. Na sromotną klęskę Warty 7:1 patrzył ze smutkiem ogromny tłum Poznanian:

P. Z. P. N. został zawieszony na walnem zgromadzeniu Zw. Związków za nieuregulowanie 1 proc. od gier piłkarskich za ostatnie dwa lata.

Bokserzy górnośląscy ponieśli ostatnio dotkliwą klęskę w Wrocławiu. Jedyne zwycięstwo odniósł z nich Snopek.

Powrót Sparty do Pragi z Ameryki był uroczysty. **Konsekwencje jednak pobytu Sparty w krainie dolarów — smutne.** Sparta pożegnała się z szeregiem pierwszorzędnych swoich graczy, których zaangażowano do klubów piłkarskich w Stanach Zjednoczonych. Są to sławy światowe: Hojers, Dolejszi, Fleschmann, Pollaczek, Hajny i Carvan. Pertraktacje toczą się koło Kaliby, Kolenaty'ego i Czerweny'ego. Jedynie Kado pozostał wierny swojemu klubowi. Takim sposobem do Pragi zawitali z powrotem prawie tylko sami kierownicy ekspedycji!...

Pieszo z Polski naokoło świata. Dnia 10 grudnia b. r. dwaj b. wojskowi: J. Gumiński i J. Paniński udają się pieszo naokoło świata, w celach szerzenia propagandy Polski w skupieniach polskiej emigracji. Ze względu na długotrwałą wyprawę i cel, pp. J. Gumiński i J. Papiński liczą na poparcie i zainteresowanie się wszystkich interesujących się życiem na szerokim świecie.

Studenci amerykańscy pragną grać w footbal. W Hornell studenci uniwersytetu zaprotestowali w demonstracyjnym pochodzie przeciw zarządzeniom zwierzchności szkolnej, usuwającym piłkę nożną z programu wychowania fizycznego. Studenci w pochodzie nieśli sztandary z napisami: Nie będzie piłki nożnej, nie będzie nauki.

Rekord w skoku w dal dla pań, ustawiony w Göteborgu przez p. Sadkowską 477 cm., został przez P. Z. L. A. uznany.

Freyer pobił we czwartek w Warszawie **rekord polski** na 10 klm. w czasie 33:07.8, należący dotąd do Łukaszewicza (34:06.2).

Kleinadel pokonał ostatnio światowego wicemistrza tenisowego Borotrę w pierwszym secie 6:3, w półfinale gry o puhar Grult'a w Paryżu. Następne przegrał 6:3 i 6:1. Prasa paryska z tego powodu szeroko rozpisała się o obu naszych mistrzach: Kleinadlu i Czetwertyńskim, podnosząc ich obecną świetną technikę.

— **Usunięcie sportu strzeleckiego z igrzysk olimpijskich.** Uchwałą kongresu olimpijskiego w Pradze w 1925 roku sport strzelecki został usunięty z programu olimpijskiego. Obecnie międzynarodowa federacja strzelecka czyni starania celem zniesienia uchwały kongresu, motywując to wielkiem znaczeniem strzelectwa oraz kolosalną popularnością tego sportu we wszystkich krajach.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW K. S. CRACOVIA

Zarząd Sekcji cyklistów i motorzystów zwołuje walne zgromadzenie członków na dzień 5 grudnia b. r. do lokalu Klubu przy ul. Stolarskiej 6, I p., oficyny, godz. 10.30. W razie braku kompletu, odbędzie się walne zgromadzenie o godz. 11 w tym samym dniu w tymże lokalu, bez względu na ilość członków. Porządek dzienny: Odczytanie sprawozdania z działalności Sekcji w roku 1926, wybory nowego zarządu, wnioski i interpelacje.

Sprawy wojskowe.

Pożegnanie gen. Thulliego we Lwowie.

V dywizja ze Lwowa żegnała swego dowódcę, gen. Thulliego, który został przeniesiony ze Lwowa do Rembertowa. Na błoniach Janowskich ustawiły się rankiem szeregi V dywizji, które defilowały przed generałem. Przed defiladą gen. Thullie przemówił do żołnierzy krótko i serdecznie. Ze wzruszeniem żegnały go masy szare, którym przewodził, a od których kazano mu odejść. Wieczorem w hotelu Krakowskim odbyło się pożegnalne zebranie korpusu oficerskiego z gen. Sikorskim na czele. Gen. Thullie odjechał ze Lwowa w poniedziałek, pozostawiając po sobie wspomnienie dobrego żołnierza.

—ooo—

Program prac Rady Ligi Nar. w grudniu b. r.

Dnia 6 grudnia rozpocznie się w Genewie 43-cia sesja Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym znajduje się kilka spraw, które żywo obchodzą Polskę.

Między innemi ma Rada rozważyć wyniki prac komitetu, który przygotowuje zwołanie **Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej.** Członkiem tego komitetu jest z ramienia Polski p. H. Gliwic.

Dalej ma Rada zastanowić się nad trzema wnioskami (Francji, Finlandji i Polski), **dotyczącemi kwestji rozbrojenia.** Według wniosku polskiego, rozbrojenie byłoby przeprowadzane pod **kątem bezpieczeństwa regjonalnego.**

Na polecenie Zgromadzenia Ligi, zajmie się Rada sposobami przyspieszenia ratyfikacji międzynarodowych umów i konwencyj. Wniosek Szwajcarji, dotyczący systemu proporcjonalnych wyborów do Rady Ligi, zostanie zapewne odesłany do gruntownego zbadania. Rada Ligi zbada też **finanse Gdańska**, raporty komitetu higjeny, oraz komitetu finansowego w sprawie fałszowania pieniędzy, raport komisji rządzącej w Zagłębiu Saary w sprawie komunikacji i tranzytu na terytorjum Saary. Wreszcie poruszy Rada kwestję rozciągnięcia opieki, z której dziś korzystają emigranci rosyjscy, na emigrantów innych narodowości, sprawę osiedlania wychodźców z Armenji, rozszerzenia kompetecyj „Komisji Dunaju" i t. d.

Nazwiska delegatów, którzy przybędą na tę sesję, nie są jeszcze znane.

Teatr i muzyka w Ameryce.

List z Nowego Jorku.

W numerze z 6 października „Głos Narodu" zamieścił krótką wzmiankę statystyczną o teatrach w Nowym Jorku. Mojem zdaniem warto przyjrzeć się bliżej powodom rozwoju i przejawom życia teatralnego tego najbogatszego miasta świata.

W roku 1925 Nowy Jork wraz z przedmieściami liczył przeszło 8 miljonów mieszkańców, t. zn. **7% całej ludności Stanów Zjednoczonych.** Te 7% ludności płaciło jedną trzecią część wszystkich podatków państwowych. — Świadczy to o niesłychanem bogactwie miasta. Osiemnaście największych innych miast tego kraju o łącznej ludności przeszło 15-miljonowej posiada mniej teatrów, niż sam Nowy Jork. Wartość nowojorskich budynków teatralnych wynosi około 50 miljonów dolarów, nie licząc kinoteatrów.

Powodów tego bajecznego rozwoju teatrów jest kilka. Mojem zdaniem najważniejszym z nich jest ten, iż **ludność nowojorska pracuje intenzywniej, niż w innych miastach, potrzebuje więcej rozrywek** i posiada na nie środki materjalne. Dodać do tego należy, iż Nowy Jork jest niezwykle gęsto zaludniony, a co za tem idzie, mieszkania są ciaśniejsze i mniej wygodne, niż zazwyczaj w Stanach Zjednoczonych. Skutkiem tego przyjemności życia rodzinnego są ograniczone, a rozwija się życie pozadomowe. Na poparcie tego twierdzenia mogę podać, iż ludność nowojorska czyta dużo mniej, niż ludność innych miast, co dowodzi, iż książka, czy czasopismo (t. zw. Magazine) nie są tu uważane za wypoczynek, czy rozrywkę. Czytanie w domu lub nawet w klubie, zastępującym często w krajach anglosaskich ognisko rodzinne, zostało w Nowym Jorku wyparte przez teatr lub kinematograf.

Trzeba przyznać, iż teatr rozwinięty jest nietylko ilościowo, ale i jakościowo. Przedewszystkiem komfort materjalny tutejszych widowni jest nieporównanie większy, niż europejskich. Ceny są wyższe, niż we Francji, lecz mniej więcej te same, co w Niemczech, lub Anglji.

Jak już miałem sposobność wspomnieć, Amerykanie lubią muzykę. Metropolitan Opera House jest instytucją o światowej sławie i tylko medjolański teatr della Scala może być porównanym pod względem tak wykonania jak i wystawy. Opera jest tu, podobnie jak w Paryżu, jednem z ognisk życia kulturalno-towarzyskiego, a miejsca abonamentowe są niemal że dziedziczne w arystokratycznych rodach nowojorskich. Obecne pomieszczenie okazuje się za małem i położonem w zbyt hałaśliwym punkcie Broadway, tak, że postanowiono w roku przyszłym rozpocząć i ukończyć budowę nowego gmachu opery. (Nie należy zapominać, iż nie tylko teatr, ale 50-piętrowe budynki rosną tu w ciągu mniej niż jednego roku!).

Przeciętne teatry mają po 1000 miejsc niezmiernie wygodnych. Nawet najtańsze miejsca w teatrze (1 dolar, a w przedpłacie, przeciwnie niż w Europie, taniej o 35—50%) lub kinematografie (25 c.) są tak umieszczone, iż widać z nich scenę bez żadnych przeszkód lub wysiłków nieuniknionych na balkonie lub galerji teatrów paryskich.

W ciągu sezonu 1924—1925 wystawiono w tutejszych teatrach (nie licząc Metropolitan Opera House) 235 sztuk kosztem 7,500.000 dol. W tej liczbie znajduje się 49 operetek.

Mimo rozwoju dramatu amerykańskiego, którego tematem jest często życie ludzi „kolorowych" (murzynów, kreoli i t. p.), pozostaje operetka widowiskiem odpowiadającem najbardziej zamiłowaniom tutejszej publiczności. Nie należy przypuszczać, że operetka amerykańska, osnuta jest na tle napadów bandyckich, dokonywanych przy odgłosach jazz-bandu. Amerykanie dorównali pod względem muzycznym Wiedniowi przy udoskonaleniu inscenizacji i tańca. Zaznaczam jednak, że dekoracje zazwyczaj bardzo efektowne bywają czasem przesadne. I tak w jednym z pierwszorzędnych teatrów tło sceny odbywającej się na pustyni, stanowi aż... 33 piramidy. Taniec jest jednym z narodowych sportów amerykańskich. Częstokroć murzyni robią wspaniałą sceniczną karjerę, dzięki wrodzonemu zamiłowaniu do muzyki i rytmu tanecznego. Dziś jeszcze widziałem przy Times Square trzech może 5-letnich murzynków, tańczących i zbierających centy od rozbawionej tymi popisami publiczności. Zwinności i wygimnastykowania tych czarnych chłopaków pozazdrościłby niejeden młody człowiek europejski, którego jedynym zawodem i zaletą bywa często taniec. Obecnie — może z okazji odwiedzin królowej rumuńskiej — panuje w operetce **moda bałkańska.** Dodać trzeba, iż znana Krakowianom „Hrabina Marica" cieszy się w Shubert Theatre od przeszło roku ogromnem powodzeniem.

Życie amerykańskie jest zazwyczaj tak prostem, iż nie nastręcza tematów do sztuk dramatycznych. Człowiek „kolorowy", który w ten czy inny sposób walczy z białymi — przeważnie na terenie uczuć — jest przedmiotem sztuk o silnem dramatycznem napięciu jak „Black Boy" i „Lulu Belle". Życie kreolów Nowego Orleanu w roku 1835 stanowi temat Opery Jazz'owej „Deep River" („Głęboka Rzeka"), wystawianej z dużem powodzeniem w Imperial Theatre. Nie należy przy tem przypuszczać, iż Jazz w tej Operze przypomina w czemkolwiek tą właściwą okropność, zwaną u nas Jazz'em.

Mimo mojego podziwu dla rozwoju teatru amerykańskiego, muszę przyznać, iż ogólnie biorąc, Francuzi lub Włosi stoją nieporównanie wyżej jako wykonawcy i jako publiczność. Bystrość i dowcip są tutaj nierozwinięte. Publiczność amerykańska śmieje się częstokroć z żartów bardziej płytkich niż berlińskie. Zdarza się to przedewszystkiem w t. zw. Revues, gdzie przy artystach pierwszorzędnych jak Raquel Meller, lub Damia, spotykamy clownów nawet nie zabawnych. Revues stoją znacznie wyżej w paryskim „Moulin Rouge" lub „Casino de Paris", niż w nowojorskich „George White's Scandals" lub „Earl Carroll Vanities".

New York w listopadzie. A. M.

Ruch wydawniczy.

JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI: „W cieniu zapomnianej olszyny". (Z cyklu: „Miasto mojej matki"). Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Książka jest dalszym ciągiem „Miasta mojej matki", tak życzliwie przyjętego swego czasu przez krytykę i czytającą publiczność i zarówno w swej fakturze, osnutej na tle przeżyć dzieciństwa, jak i w prostocie formy zamyka niepospolite i niecodzienne piękno. Czytelnik ulega z łatwością sugestji pięknego słowa, oddaje się czarowi fabuły i przebywa chętnie wraz z autorem w jego „kraju lat dziecinnych", współuczestnicy w jego beztrosce i zabawie, drży jego lękiem, razem z nim śmieje się przez łzy. Na książkę składa się 10 fragmentów, ułożonych w zwartą, kompozycyjną całość. Niektóre z nich, jak np. „Mickiewicz wraca do kraju", lub „Ostatnie imieniny" mogą uchodzić śmiało za perły naszej nowelistyki. Doskonałą oprawą stylistyczną książki są ilustracje Tadeusza Gronowskiego.

NORBERT IGŁOWSKI: „Ruina", powieść. Kraków, 1927. Księgarnia Jagiellońska.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI: „Serce na masce", poezje. Kraków, 1926. Księgarnia Krzyżanowskiego.

—ooo—

Co słychać w Krakowie?

Przeciw zakusom kościoła narodowego.

Protest mieszkańców parafji św. Szczepana.

W ubiegłym tygodniu rozeszła się wieść po parafji św. Szczepana, że sekta tak zw kościoła narodowego zamierza budować swój zbór na Krowodrzy i w tym celu za pośrednictwem niejakiej Franciszki Burdelowej zakupiła parcelę przy ul. Friedleina w dzielnicy XVII. — Wniesiono nawet plany do magistratu o zatwierdzenie budowy sali bardzo obszernej rzekomo „instytutu muzycznego“, która ma służyć właściwie na zbór wspomnianej sekty (szerzenia waśni społecznej i zamętu pojęć religijnych).

Przeciw tym zakusom sekciarzy zaprotestowali mieszkańcy parafji św. Szczepana z okazji miesięcznego zebrania Ligi katolickiej parafjalnej, które odbyło się w niedzielę 14 bm pod przewodnictwem prezesa Dra Stanisława Wisłockiego. Po przemówieniu prepozyta parafji św. Szczepana ks. kan. Masnego. dyr. Pachońskiego i p. Ryglewicza uchwalono jednomyślnie protest przeciw zamierzonej budowie zboru t. zw. kościoła narodowego, którą zgromadzeni uważają za prowokację ludności katolickiej.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której apelują do posłów i senatorów katolickich przekonań, aby w Sejmie i w Senacie skutecznie wpłynęli na położenie kresu tej szkodliwej propagandzie sekciarzy, siejących waśń i nienawiść społeczną, oraz zamęt pojęć religijnych w czasie, kiedy naszemu społeczeństwu najbardziej potrzeba jedności i zgody.

Liga kat. parafji św. Szczepana w Krakowie wzięła na siebie zaszczytny obowiązek obrony wiary przeciw zakusom sekciarstwa.

Zebranie wybrało komitet, który z odpowiednio zredagowanym memorjałem ma udać się w deputacji do Prezydjum miasta i Województwa, aby władze ze względu na spokój i bezpieczeństwo mieszkańców dzielnicy XVII odmówiły pozwolenia na budowę zboru sekty.

Aresztowanie szajki włamywaczy kasowych.

Tutejsze organa śledcze wyśledziły i aresztowały: Ludwika Strączka (lat 25) i Marjana Kuleja (lat 20) o bogatej przeszłości kryminalnej, którzy planowali rozbicie kas ogniotrwałych w kilku zakładach i biurach. W mieszkaniu Strączka znaleziono biżuterję, oraz szereg przyrządów służących do włamania kasowego. Strączek i Kulej dali kowalowi Jaroszowi, właścicielowi kuźni przy ul. Mogilskiej, większą ilość stali z rysunkiem, celem sporządzenia „raka“ do prucia ścian kasowych. Jarosz zobowiązał się wykonać zamówienie, czemu jednak policja przeszkodziła i narzędzia z rysunkami zakwestjonowała. Strączka i Kuleja odstawiono do więzień sądowych.

W związku z włamaniem do kasy ogniotrwałej w kancelarji Dra Fendlera przy ul. Grodzkiej 11, organa śledcze aresztowały Marjana Gontkiewicza (lat 21) z Krakowa, który przed paru tygodniami został zwolniony z więzień w Kielcach po 3-letniej karze. Nadto aresztowano Mateusza Banasia, wspólnika Gontkiewicza.

—oOo—

Nabożeństwo żałobne za 15 poległych policjantów.

Wczoraj o godz. 9 rano kapelan załogi policyjnej w Krakowie, ks. Tomera, odprawił w kościele Marjackim przed głównym ołtarzem nabożeństwo żałobne za 15 posterunkowych i przodowników policji, poległych na terenie województwa krakowskiego w latach 1920—1926 r. przy ściganiu przestępców. W nawie kościelnej ustawiono katafalk, rzęsiście oświetlony, przy którym pełnili honorową wartę przodownicy policji. Na nabożeństwie byli obecni: wojewoda Darowski z naczelnikami wydziałów, wiceprezydent m. Dr Schneider, dowódca obozu warownego pułk. Augustyn, nadprokurator Dr Tokarz, prokurator Dr Kalozyński, wojewódzki komendant policji insp. Pilch, oficerowie policji z komendantem na miasto nadkom. Maruniakiem, oraz oddział szkolny policji. Po Mszy św., wojewoda Darowski odebrał defiladę oddziału konnego policji, oraz szkoły policyjnej, przy dźwiękach orkiestry 5 p. sap.

—o—

Kraków, 17 listopada.—

Środa 17: św. Grzegorza Cud.

Czwartek 18: Pamiątka poświęc. Bazyliki, ŚŚ. Piotra i Pawła.

Czwartek 18: wschód słońca o godz. 6.56, zachód o 15.53.

KOMITET OBYWATELSKI BUDOWY DOMU KS. KUZNOWICZA zwołuje na dzień 17 b. m. o godz. 8 wieczorem, w nowej sali budującego się gmachu przy ul. Skarbowej 2 (dawniej Krupnicza 29) zebranie członków poszczególnych sekcyj kampanji finansowej. Na porządku dziennym sprawozdanie z wyniku dotychczasowej zbiórki i przygotowanie akcji masowej. Przewodniczący poszczególnych sekcyj proszeni są o przyniesienie z sobą zebranych do dnia 17 b. m. deklaracyj i przygotowanie sprawozdania z prac sekcyj. Ponieważ zbiórka masowa rozpoczyna się już dnia 20 listopada. komitet prosi o niezawodne przybycie.

PODZIEKOWANIE. Zarząd Chrześć. Związku zawodowego prac. tramwajowych składa niniejszem za udział w pogrzebie śp. kol. Jakóba Łabno — ks. red. Piwowarczykowi, p. radcy Pachońskiemu za przemówienie nad grobem, p. sekret Hoffmanowi. Kolegom delegatom P. Z. Ch. Z. Z., Chrześć. Związkowi Dozorców dom., Związkowi Stróżów katol. — za udział ze sztandarami i Kat. Stowarz. św. Rafała za sztandar i światło. wszystkim Kolegom z tramwaju i innych Związków chrześć., oraz wszystkim uczestnikom żałobnego obrzędu — serdeczne „Bóg zapłać“.

TEGOROCZNA WYSTAWA PTACTWA I ZWIERZĄT DOMOWYCH zainteresuje między innymi także w wysokim stopniu hodowców owiec i kóz, a nadto wszystkich kuśnierzy i przemysłowców, zajmujących się wyprawą skór owczych, wytwórców trykotaży i kilimów. Na wystawie bowiem znajdować się będą eksponaty owiec ras zagranicznych, krajowych (cakle) krzyżówek z karakułami, nadto karakuły czystej rasy, hodowane w kraju, których cenna skórka służy do wyrobu kosztownych okryć damskich. W dziale tym przedstawione będą również wyprawione skórki różnego rodzaju używane na futra, a przedewszystkiem skórki karakułowe krajowe, różniące się niewiele od karakułów zagranicznych jakością, a jednak znacznie tańsze. Prócz tego dział handlowy obejmować będzie wyroby z wełny, jak: trykotaże, kilimy i t. p. Termin zgłoszeń wystawców upływa z dniem 20 b. m.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr, niezbieranego 45—50 gr, śmietanki słodkiej 70—75 gr, śmietany kwaśnej 2—2.40 zł, 1 kg masła 5.70—6 zł, sera 1.20—1.30 zł, jaja za kopę 14.40—15 zł, za sztukę 24—26 gr. Drób: kura 5—7 zł, para kurcząt 4—7 zł, kaczka żywa 4—6 zł, bita 3—5 zł, gęś żywa 7—10 zł, bita 6—8 zł, indyk 10—12 zł, indyczka 8—10 zł. kwiczoły za parę 0.80—1 zł, zając w skórze 6—7 zł, bez skóry 3.50—4.50 zł. Jarzyny: 100 kg ziemniaków 9—10 zł, 1 kg ziemniaków 12—14 gr, buraków 11—14 gr, marchwi 14—16 gr, selerów 30—35 gr, pietruszki 45—60 gr, cebuli 48—55 gr, czasnku 1.20—1.40 zł kapusta biała za kopę 6—8 zł. karpiele 3—3.50 zł. sałata 6—9 zł, 1 kg szpinaku 35—45 gr. brukselki 70—80 gr. kalafiory za sztukę 70 gr. do 1.20 zł. — Dowóz artykułów na place targowe średni, popyt duży, ceny utrzymane.

ARTYSTKA DRAMATYCZNA OKRADZIONA Z BIŻUTERJI. P. Wallek Walewska, artystka dramatyczna, zam. przy ul. Szewskiej 24. zgłosiła do policji, że dnia 15 b. m. między godz. 14 a 14.30 skradziono jej z zamkniętego mieszkania: 1 branzoletkę złotą, 1 sygnet złoty z rubinami, 1 pierścionek złoty z djamencikami, 1 medaljonik złoty z fotografją, 1 obrączkę złotą z wyrytą datą 1910, banknot 5 dolarowy oraz bieliznę.

SZLAKIEM ZBRODNI. W październiku br. zarejestrowano na terenie województwa krakowskiego: 11 wypadków przestępstw politycznych. 2 buntu i oporu władzy, 26 dezercji i ukrywania przestępców. 18 fałszerstw pieniędzy. dokumentów i pieczęci. 13 rabunku, 11 morderstw, zabójstw i dzieciobójstw. 10 podpaleń. 35 przeciwko moralności, 7 podrzucenia dzieci. 3 świętokradztwa. 2036 kradzieży kolejowych, mieszkaniowych, sklepowych. polnych i lasowych. 221 kieszonkowych. 295 oszustw, 52 sprzeniewierzeń. 85 lichwy i paskarstwa, 6 hazardu karcianego, 1006 przekroczeń przepisów handlowo-administracyjnych, 918 opilstwa. W tym samym okresie zanotowano 38 pożarów przypadkowych, 12 samobójstw, 2 zaginięcia osób, 29 nieszczęśliwych wypadków, w tem 19 śmiertelnych.

STOLARNIA — PASTWĄ PŁOMIENI. W nocy z 15 na 16 b. m. wybuchł pożar w składnicy drzewa przy ul. Miodowej 60. Pożar zniszczył barak, w którym znajdowała się stolarnia, oraz narzędzia stolarskie, wartości 8.000 zł. Straż zlikalizowała pożar i ogień ugasiła. Powodem pożaru było wadliwe ustawienie pieca żelaznego.

POD WÓZ CIĘŻAROWY na ul. Łobzowskiej wpadł 50-letni Jan Dużek, rzeźnik i doznał ciężkich obrażeń na głowie. Lekarz Pogotowia przewiózł go w groźnym stanie do szpitala.

ZATRUŁ SIĘ SPIRYTUSEM DENATUROWANYM Stanisław Bobek lat 36. bezrobotny. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala.

WYPROWADZIŁ PIJAKA W POLE. Policja aresztowała Władysława Sikorskiego, lat 19, z Modlniczki, który korzystając z nietrzeźwego stanu Antoniego Sudka, wyprowadził go na pola koło Zabłocia, wtrącił do rowu, wyciągnął z kieszeni portfel z 35 zł., poczem zbiegł.

KOŃ ODGRYZŁ UCHO Franciszkowi Kani (lat 56), woźnicy. Lekarz Pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala.

NOŻEM W RĘKĘ został ugodzony na ulicy Bożego Ciała 33-letni Tomasz Górnisiewicz. Napastnik zbiegł. Ofiarą nożowca zajął się lekarz Pogotowia.

—oOo—

ODCZYT K. H. ROSTWOROWSKIEGO. W piątek 19 b. m. o godz. 6 wieczór wygłosi p. K. H. Rostworowski w „Klubie Narodowym“ (Pałac Spiski II. p. w Rynku Głównym) odczyt na temat: „Przyczyny upadku kulturalnego. Krakowa“. Wstęp dla członków i gości wprowadzonych wolny. Po odczycie dyskusja i herbatka.

ZWIĄZEK SENJORÓW „POLONJI“ I „ODRODZENIA“. Byli członkowie Towarzystwa Polskiej Młodzieży Katolickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego „Polonja“ i Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“. Koło w Krakowie, zechcą zgłaszać pisemnie lub osobiście (w godz. od 8—9 wieczór) swoje przystąpienie do Koła Senjorów wymienionych organizacyj, w lokalu przy ul. Kanoniczej 15, I. piętro, fr.

„TAJEMNICA RÓŻDŻKI CZARODZIEJSKIEJ“ — „Miłość i nienawiść w kosmosie psychicznym“. Odczyty na ten temat wygłosi staraniem Twa Metaps inż. E. Libański, we środę (17) i czwartek (18) o godz. 7 wieczór. w gimn. przy ul. Studenckiej 12.

„W ALPACH ABISSYŃSKICH“. Pod tym tytułem wygłosi odczyt prof. Uniw. Jag. Dr Ludomir Sawicki, w piątek 19 b. m., w Instytucie geograficznym U. J. przy ul. Grodzkiej 64. Odczyt ilustrowany szeregiem obrazów świetlnych. Wstęp 50 gr., akademicki i szkolny 30 gr. Dochód na wyprawę naukową Koła geografów U. U. J. nad jezioro Narocz.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE odbędzie dziś we środę o godz. 8.15 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Dr. Jerzy Jasieński, asystent klin. chirurg. U. J.: „O bakterjologji (zjawisku Twort‘a d‘ Herelle‘a) i jej zastosowaniu w chirurgji“. Dr. Wachtel (z Instytutu Curieterapji): „W sprawie leczenia radem raka trzonu macicy“.

KRAK. KOŁO FILOLOG. W czwartek 18 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Sem. filol. (ul. św. Anny 12) wygłosi odczyt dr. Stanisław Skimina p. t.: „Rytm greckiej prozy akcentowej“.

„UBEZPIECZENIE POSTOJÓW“. Odczyt na ten temat wygłosi maj. Konkiewicz, staraniem Związku oficerów rezerwy, we czwartek 18 b. m. o godz. 7 wieczorem, w lokalu przy ul. Rajskiej l. 3.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW - PLASTYKÓW (plac św. Ducha 1) uprasza swoich członków o nadsyłanie prac na wystawę „Gwiazdkową“, która zostanie otwarta dnia 1 grudnia b. r.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: Po poł. „Hanusia“ — „Dziady“, część IV (szkolne); wieczorem „Proboszcz wśród bogaczy“.

Czwartek: „Kłopoty genjusza“.

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO

Środa: „Orłow“ z E. Gistedt.

REPERTUAR KONCERTOWY

Czwartek 18: Balet Bodenvieser.

Sobota 20: Kwartet trjesteński.

Niedziela 21: Wieczór kompozytorski Szymanowskiego.

WANDA: „Czerwony błazen“.

REDUTA: „Ludzie i bestje“, dramat w 18 aktach, 3 serje.

UCIECHA: „Ulubienica Wiednia“.

SZTUKA: „Królewicz“.

PROMIEŃ: „Książę krwi“.

WARSZAWA: „Sybir“.

NOWOŚCI: „Złodziej z Bagdadu“.

BAGATELA „Hazard życia“.

—oOo—

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę na przedstawieniu popołudniowem „Hanusia“ z pp. Kostecką i Rozmarynowskim i IV część „Dziadów“ z dyr. Nowakowskim. Wieczorem na ogólne żądanie stale wypełniający widownię „Proboszcz wśród bogaczy“. Jutro wytworna komedja Bennetta „Kłopoty genjusza“, która po tym spektaklu w pełni powodzenia zejdzie na jakiś czas z afisza, ustępując miejsca nowościom repertuaru.

Piątek: „Cały dzień bez kłamstwa“ (popularne).

—oOo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

MI-MAK. Fejleton pójdzie w listopadzie.

Z sali sądowej.

POS. DĄBROWSKI CONTRA REDAKTOROWI ŚWIRSKIEMU.

Zapowiedziana na wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie wielokrotnie odraczana rozprawa przeciw Drowi Władysławowi Świrskiemu, b. red. „Gońca krakowskiego“, oskarżonemu przez posła Dąbrowskiego o obrazę czci. popełnioną drukiem, nie doszła znowu do skutku. Obrońca Dra Świrskiego stwierdził, że zawiadomienie sądowe o rozprawie i wezwanie z urzędu do podjęcia obrony otrzymał na dzień przed procesem, co jest niezgodne z ustawą. wobec czego zażądał odroczenia rozprawy. Trybunał postanowił przełożyć rozprawę na 25 bm. Przewodniczył s. s. o. Dr Hubaczek.

Jak wiadomo, przedmiotem rozprawy miał być zarzut „Gońca krakowskiego“, jakoby pos. Dąbrowski był cichym wspólwłaścicielem restauracji kolejowej na dworcu krakowskim i wystarał się z tego powodu o koncesję dla obecnego dzierżawcy restauracji p. Lubelskiego.

30 RAN ZADALI BRATU.

Wczoraj odbyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciw **Władysławowi Salisowi** (lat 31), konduktorowi kolejowemu i **Janowi Salisowi** (lat 24), rolnikowi z Woli Batorskiej, **oskarżonym o zabójstwo rodzonego brata Aleksandra Salisa.**

Wedle wyników rozprawy Aleksander Salis był człowiekiem niespokojnym, toteż w rodzinie panowały ustawiczne niesnaski. Przez pewien czas pracował on jako parobek u brata Władysława i z jego żoną utrzymywał bliższe stosunki. Dnia 17 maja br. wszyscy bracia odbyli u ojca naradę, przyczem nastąpiło uroczyste pojednanie, obficie zakropione alkoholem. Po wyjściu z domu ojca, Władysław polecił Aleksandrowi, by poszedł do jego żony i pomógł jej w pracy, gdyż pewno boi się sama zostać w domu, a Władysław jedzie z bratem Janem do Krakowa. Była to godz. 10 wieczór. O godz. 3 nad ranem Władysław i Jan wrócili do domu i — jak zeznają — poczęli dobijać się do drzwi. Wówczas Aleksander wyszedł na pole i zagroził braciom rewolwerem. **Wynikła sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której Aleksander Salis otrzymał 30 ran kłutych i tłuczonych na całem ciele, z których jedna spowodowała pęknięcie podstawy czaszki i natychmiastową śmierć.**

Za czyn ten odpowiadali wczoraj bratobójcy przed sądem. Przyznali się częściowo do winy, tłumacząc się, że działali w obronie własnej, a byli podpici. Trybunał zasądził Władysława Salisa na 6 miesięcy, a Jana Salisa na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył radca sądu Dr Kaczmarski, wotowali s. s. o.: Warchałowski i Sośnicki, oskarżał prokurator Dr Gołąb.

—oOo—

Życie gospodarczo-społeczne.

P. ministrowi skarbu w odpowiedzi.

Na marginesie ostatniego ekspose.

Mamy wreszcie tak dawno oczekiwane oficjalne sprecyzowanie programu gospodarczego rządu na przyszły rok budżetowy. To pierwsze publiczne wystąpienie rządu zasługuje z dwóch powodów na bliższą uwagę: jako wyraz pewnych już krystalizujących się tendencyj w naszej polityce finansowej, a powtóre jako plan gospodarczy rządu.

O ile idzie o pierwszy moment, to w przemówieniu obecnego ministra widać przechylenie się naszej polityki gospodarczej w stronę rozrzutności. Niech ona będzie ubrana w tą czy inną, a dla ogółu nierażącą formę, dla mnie najważniejszym szczegółem jest z roku na rok postępujące rozciąganie granic wydatków, zabierające społeczeństwu coraz to większy odsetek jego dochodu.

Jest to polityka dnia dzisiejszego a nie jutra. Nie można naprawdę zrozumieć, dlaczego musimy skrupulatnie wydać wszystkie dochody. P. minister postawił (jak każdy zresztą z jego poprzedników) zasadę równowagi budżetu. Ja zaś powiem, że w naszych warunkach myślą przewodnią polityki budżetowej powinno być dążenie do pokaźnej nadwyżki w formie rezerw.

Optymizm p. ministra wydaje mi się nieco przesadny. — Niewątpliwie, że przytoczony przez niego, postępujący z roku na rok wzrost danin, może uprawniać do pewnych nadziei, w kierunku utrzymania równowagi budżetowej, jak to się dzieje w drugiej połowie b. r., ale porównywamy granicę wydatków w b. r. z preli minowanymi na rok przyszły. Zresztą uzyskana obecnie nadwyżka dochodów nie jest znowu tak duża, iżby pozwalała na daleko idące wydatki p. ministra. Dlatego racjonalniej byłoby, mojem zdaniem, utrzymać wydatki w r. 1927/8 przynajmniej na poziomie r. b., t. j. 1.819 milj. złotych.

Również i pobieżny wgląd w pewne celniejsze pozycje dochodu, na które powołuje się p. minister w swem przemówieniu, każą się krytycznie zapatrywać na jego przesłanki myślowe. Weźmy np. podatek dochodowy. Rząd powiedział sobie, że dochody podlegające opodatkowaniu, w r. przyszłym muszą być większe, niż dochody stanowiące podstawę opodatkowania w b. r. Podziwienia godna pewność siebie w... jutrzejszą pogodę. Podobnie rzecz się ma z podatkiem obrotowym. Wogóle w naszkicowanym przez ministra skarbu programie gospodarczym widać już skwapliwe eskontowanie obecnej lekkiej poprawy sytuacji ekonomicznej kraju, lecz nie w kierunku odbudowy do' robytu społecznego, o czem tak szumnie mówił p. minister.

Mimo to nie brak w ekspose i pewnych korzystnych szczegółów. Do takich zaliczyłbym np. zapowiedź unikania eksperymentów gospodarczych, krytyczne odniesienie się do niektórych rad komisji prof. Kemmerera, zwłaszcza o ile idzie o kwestje podatkowe. Za trafny uważam również pogląd w sprawie stabilizacji złotego i karteli. Natomiast bardzo pobieżnie przedstawił p. minister problem walki z drożyzną, jakkolwiek z naciskiem podkreślał jej duże znaczenie dla równowagi budżetu. Podobnie lekko potraktował p. minister sprawę reformy podatkowej. Jeżeli odnośna enuncjacja ma być pełnym wyrazem zamierzeń rządu w tej dziedzinie, to należałoby zwątpić w jego rzeczywistą ochotę do naprawy naszego systemu podatkowego.

Reasumując, stwierdzić nadto należy, że ekspose p. ministra skarbu jest jednak niezupełne. Przedstawiono nam tylko budżet, nie widzimy natomiast jakiejś próby syntezy obecnej sytuacji i zbudowania na tem obrazu zamierzeń rządowych, obejmującego całokształt polityki gospodarczej. Rząd poczynił ostatnio kilka praktycznych posunięć, z których nie zdał zupełnie sprawy społeczeństwu, jakkolwiek z takim naciskiem podkreśla z niem swoją łączność.

To też apel p. ministra skarbu o zgodną współpracę z rządem, pozostanie tylko frazesem bez treści, z czego rząd sam zdaje sobie sprawę.

Dr. M. M.

—oOo—

Przedłużenie pomocy dla bezrobotnych.

W „Monitorze Polskim" z 12 bm. znajduje się zarządzenie ministra pracy o przedłużeniu okresu uprawnienia bezrobotnych do pobierania zasiłków. Dla tych mianowicie robotników, którzy do 30 listopada br. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia, w ciągu całego okresu, ustalonego w ust. 1 art. 18 ustawy z lipca 1924 roku, przedłuża się wymieniony okres do 17 tygodni na terenie województwa krakowskiego w powiatach bialskim, żywieckim i wadowickim.

—o—

Spadek obiegu banknotów o 35·5 milj.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę b. m. wykazuje zwiększenie się pozycji walut, dewiz i n-ków zagran. brutto o 10 milj. zł., netto o 7 i pół milj. (123.5 milj.), dalej zmniejszenie się portfelu wekslowego o 13.7 mil. (309.8 mil.) i spadek obiegu banknotów o 35.5 mil. (549.6 milj.). Z innych pozycji, rachunki w walucie zagran. i zobow. report. zwiększyły się o 2.5 mil. (26 mil.), rachunki żyrowe i inne zwiększyły się o 36.8 mil. (146.8 mil.), monety srebrne i bilon wzrosły o 1.9 mil. (10.3 mil.), wzrosły o 5.6 mil. (98.4 mil.), zapas złota i srebra w sztabach wynosił 135.8 mil. zł.

Na rynku akcyjnym stagnacja.

Akcje znowu w zaniedbaniu. W dniu wczorajszym obroty skurczyły się pokaźnie, wskutek braku zainteresowania. Można powiedzieć że transakcje miały wczoraj charakter przypadkowy, zawarto też ich stosunkowo drobną ilość. Z notowanych zaznaczyła się lekka zniżka przy Banku Przemysłowym, a zwyżka przy Sierszy Górniczej.

Na pogiełdziu poszukiwane Jaworzno.

Płacono: Bank Przemysłowy 16 gr., Bank komercjalny 15 gr., Tohan 24 gr., Siersza górnicza 4 zł., Chodorów 105—106 zł., Piasecki 11 zł., Pożyczka konwersyjna 46 zł., Jaworzno 14.60—14.75 zł., Ćmielów 22 gr.

Rynek walutowy nadal spokojny, kurs dolara wprost bez ruchu.

Nowi laureaci Nobla.

Prócz Bernarda Shawa, który otrzymał nagrodę literacką, Akademja szwedzka przyznała nagrody trzem fizykom i dwom chemikom

James Frank, profesor w Getyndze, jest słynnym badaczem, którego studja dotyczą budowy atomów. Zwłaszcza problemat działania elektronów na molekuły gazów jest jego specjalnością.

Gustaw Herz, profesor w Halle, jest bratankiem słynnego Henryka Herza, któremu nauka zawdzięcza dowód, że światło i elektryczność są co do swej istoty pokrewne. I on zajmuje się głównie badaniem budowy atomów.

Jan Terrin, profesor Sorbony, zajmuje się głównie dyfuzją molekułów i obliczaniem wielkości drobin.

Teodor Soedberg, profesor w Upsali, bada strukturę materji. Jego główne dzieła są: „O istnieniu molekul" i „Materja, jako przedmiot badań w przeszłości i teraźniejszości".

A. Zsigmondy, profesor w Getyndze, otrzymał nagrodę głównie jako konstruktor ultramikroskopu.

Każdy z powyższych uczonych otrzymuje prócz dyplomu i złotego medalu 166.959 koron szwedzkich.

Są to odsetki kapitału fundacji, który 31 grudnia 1925 r. wynosił 30,739.000 koron.

Dotychczas z fundacji tej wypłacono w czasie jej trwania, t. j. od roku 1901 — 121 nagród. Z tego torzymali za prace w dziedzinie chemji: Niemcy 9 razy, Francuzi 4, Anglicy 5; za prace fizyczne: Niemcy 8, Anglicy i Francuzi po 5, Holendrzy 4; za prace z dziedziny medycyny: Niemcy 5, Francuzi 3, Anglicy i Duńczycy po 2; za dzieła literackie: Niemcy 4, Francuzi 4, Polacy, Norwegowie, Hiszpanie i Duńczycy po 2. Nagrody pokojowej ani razu Niemcy nie otrzymali, natomiast dwa razy przypadła ona Austrjakom, Szwajcarom, Belgom i Szwedom.

Z pośród Polaków trzy razy Akademja przyznała tytuł laureata naszym ziomkom. Są to: Sienkiewicz, Reymont i pani Curie-Skłodowska.

HUMOR.

W BIURZE.

— Panno Stasiu! W tem przepisywaniu jest mnóstwo błędów ortograficznych.

— Czy być może, panie naczelniku?

— Jak dawno pani skończyła pensję?

— Już na piętnastego nie miałam ani grosza.

„Mucha".

—oOo—

TELEGRAMY.

Przed konferencją ekonom. Ligi Narodów.

Londyn. (PAT.) Z Genewy donoszą, że komisja przygotowawcza do konferencji ekonomicznej Ligi Narodów rozpoczęła dziś swe prace. Komisja ustaliła ma datę zwołania i skład osobowy przyszłej konferencji, której program prac ograniczy się do spraw najważniejszych, aby konferencja mogła tym sposobem ześrodkować większe siły w kierunku przeprowadzenia programu swych prac. Należy zaznaczyć, że myśl zwołania konferencji ekonomicznej dojrzała na zeszłorocznem Zgromadzeniu Ligi i że za zwołaniem tego rodzaju narad opowiedziało się wówczas 50 delegatów różnych państw, którzy utrzymywali słusznie, że pokój ekonomiczny przyczyni się wielce dla dobra sprawy polityki pokojowej narodów.

Strajk angielski skończy się w b. tygodniu.

Londyn. (PAT) Według wszelkiego prawdopodobieństwa, porozumienie w przemyśle węglowym osiągnięte zostanie w ciągu bieżącego tygodnia. W chwili obecnej związki okręgowe górników odbywają głosowanie nad wnioskiem konferencji delegatów Związku górników w sprawie przyjęcia rządowego projektu porozumienia w górnictwie. Plebiscyt ma być ukończony przed czwartkiem bież. tygodnia, gdyż nazajutrz, to jest 19 b. m., odbędzie się decydujące posiedzenie konferencji delegatów Związku górników.

Dotychczas za przyjęciem projektu rządowego wypowiedziały się olbrzymią większością głosów zagłębia południowej Walji: Bla enavon, Albertilleri, Garudiffain. Należy się spodziewać, że i inne okręgi południowej Walji wypowiedzą się za projektem, który zapewnia jednakową dla wszystkich zagłębi formę przyszłego porozumienia. Projekt rządowy daje możność pewnej elastyczności w ustaleniu dochodów i przewiduje trwanie przyszłego porozumienia w ciągu conajmniej lat 3, natomiast nie rozstrzyga sprawy długości dnia pracy, pozostawiając ją rozstrzygnięciu poszczególnych zagłębi węglowych.

A Cook mówi o — rewolucji.

Londyn. (PAT) W mowie, wygłoszonej w Newport, oświadczył minister spraw wewnętrznych, że nie należy pozwolić, aby cały kraj cierpiał pod dyktaturą kilku ludzi, działających w bezpośredniem porozumieniu z rządem sowieckim. Cook wyraził się, że życzy sobie rewolucji. Nie powinien on jednak do tego celu używać górników angielskich.

—o0o—

Konferencja brytyjska o obronie.

Londyn. (PAT.) Konferencja Imperjum Brytyjskiego odbyła dziś 12-te posiedzenie plenarne poświęcone sprawie obrony krajowej. Delegaci dominjów wyrażali się z dużem uznaniem o postępach techniki wojskowej, o czem mieli możność przekonać się podczas manewrów eskadry morskiej oraz ćwiczeń tanków i zawodów lotniczych. Następnie odczytano sprawozdanie komisji ekonomicznej konferencji, które zostało przyjęte w formie rezolucji konferencji.

—o—

Aresztowanie Irlandczyków.

Londyn. (PAT. Reuter). W Waterford (Irlandja) aresztowano w związku z ostatnim napadem republikanów na gwardję mieszczańską, 25 osób. Powodów do zaniepokojenia niema, gdyż rząd rozporządza dostateczną ilością wojska, któreby w danym wypadku wszelkie niepokoje stłumiło.

Z ruchu Ch. D.

Zebranie Ch. D. w Komorowicach.

Chrześcijańsko-społeczny ruch w Komorowicach wykazuje bardzo żywą działalność. — Koło miejscowe Ch. D., jak również Chrześć. Organizacja zawodowa urządzają stale zebrania przy licznym udziale członków. W niedzielę dnia 31 października na zgromadzeniu miejscowego Koła Ch. D. przemawiał ks. prof. Mączyński z Białej, sekr. okręg. p. Pysz i p. Tadeusz Grylka, sekr. Ch. D. z Bielska. — Uchwalono votum zaufania dla Klubu Ch. D. i wezwano wszystkich do popierania organizacji.

Uchwały krakowskiej Ch. D.

W piątek dnia 12 bm. odbyło się zebranie Rady Okręgowej Ch. D. m. Krakowa, na którem po referacie posła Holeksy i po przeprowadzonej dyskusji uchwalono następujące rezolucje, zgłoszone przez ks. Ludwika Kasprzyka:

1) Rada Okręgowa Ch. D. w Krakowie wyraża ubolewanie, iż Zarząd Główny w ostatnich tygodniach, mimo bardzo ważnych wydarzeń politycznych w kraju, nie zajął stanowiska, wobec czego środowiska miejscowe Ch. D. nie były należycie zorjentowane, co utrudniało pracę organizacyjną i agitacyjną.

2) Rada Okręgowa stwierdza, że ze względu na powszechną dezorjentację w szeregach stronnictwa konieczną jest rzeczą, by reprezentacja parlamentarna w porozumieniu z Zarządem Głównym Stronnictwa oświetliła sytuację polityczną, wytworzoną przez ostatnie wypadki i zajęła wobec niej jasne stanowisko, a to w formie osobnej deklaracji w czasie b. rozpraw budżetowych lub w inny odpowiedni sposób.

3) W związku z powyższą rezolucją stwierdza Rada Okręgowa, że naczelna zasada, o którą się stanowisko Ch. D. w obecnej chwili opierać musi, winno być określenie Ch. D. jako stronnictwa środka, na podstawie programu, przyjętego w ubiegłym roku na kongresie i jako stronnictwa, które z tej racji nie powinno zajmować stanowiska bezwzględnej opozycji, jak tylko w stosunku do antypaństwowych kierunków rządowych.

Powyższe rezolucje, które niniejszem komunikujemy, zostały przyjęte przez Radę Okręgową jednogłośnie.

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

3-ci rok pracy Sekcji Akademickiej Ch. D.

W ub. miesiącu rozpoczęła Sekcja Akademicka przy Kole Studjów Chrześcijańsko-społecznych trzeci rok swej działalności. Na pierwszem zebraniu prezes Sekcji p. Sopicki scharakteryzował dotychczasowy rozwój Sekcji, a ks. sekr. Kasprzyk przedstawił jej główne zadania w roku bieżącym.

Uroczyste zebranie inauguracyjne odbyło się w dniu 29 października w Domu Związkowym. Zagaił je prezes Sekcji p. Sopicki, poczem sekretarz p. Kutek odczytał sprawozdanie za rok szk. 1925/6. Ks. Kasprzyk w referacie na temat „Młodzież akademicka w ruchu chrześcijańsko-społecznym" omówił stosunek akademików i organizacyj akademickich do kwestji społecznej, wykazał konieczność współpracy akademików z robotnikami, zwłaszcza z młodzieżą robotniczą, a wreszcie przedstawił dotychczasowe wyniki pracy i obecne zadania Sekcji. Następnie przemawiali: senator Adelman, mec. Rozmarynowicz, Dr Bogdanowski, red. Warchałowski i inni, składając organizacji w serdecznych słowach życzenia owocnej pracy. Zakończeniem zebrania był referat p. Sopickiego p. t. „Ośm lat naszej niepodległości".

Na trzeciem zebraniu Sekcji w dniu 9 b. m. przemawiał p. red. Matyasik na temat „Akademik a prasa". Słuchacze zapoznali się z głównemi zasadami teorji i techniki dziennikarskiej, a w szczególności z kwestją współpracy młodzieży w prasie chrześcijańsko-społecznej. W dyskusji cenne uwagi dorzucili ks. sekr. Kasprzyk i red. Rysiewicz.

Zebrania Sekcji odbywają się co tydzień w Domu Związkowym, Potockiego 11.

Odczyt red. Matyasika w Bielsku

W niedzielę 21 b. m. odbędzie się w sali hotelu „Prezydent" w Bielsku, o godz. 5.30 po południu, zebranie publiczne, na którem redaktor naczelny „Głosu Narodu" p. J. Matyasik, wygłosi referat p. t. „Obrona demokracji".

Będzie to pierwszy odczyt z projektowanego przez Towarzystwo Przyjaciół „Głosu Narodu" cyklu referatów, mających zorganizować opinję katolicką i narodową i ustosunkować ją do aktualnych zagadnień bieżących.

Celem ułatwienia pracy Komitetowi Towarzystwa Przyjaciół „Głosu Narodu", zwracamy się z apelem do sympatyków dziennika, by po przygotowaniu podobnych zgromadzeń zawiadomili Komitet główny w Krakowie, względnie Redakcję „Głosu Narodu" o terminie i miejscu zebrań, na które przyjadą referenci z Krakowa.

Z ostatniej chwili.

Wybory śląskie groźną przestrogą!

Wyniki wyborów śląskich.

Definitywnych obliczeń wyników wyborów do tej pory jeszcze niema. Dotychczasowe zestawienia stwierdzają, że Niemcy odnieśli wszędzie znaczne sukcesy. W wielkich miastach listy niemieckie uzyskały bezwzględną większość.

W Katowicach na 60 mandatów zdobyli Niemcy 34, separatyści (Kustos) 4. W Królewskiej Hucie zdobyli Niemcy 38 mandatów.

Bezwzględną większość zdobyli Niemcy również w kilkunastu innych miastach przemysłowych. W Tarnowskich Górach zdobyli 17 (Polacy 13), w Pszczynie 14 (Polacy 10), w Mikołowie 13 (11), w Rybniku 17 (13), w Nowych Hajdukach 10 (5), w Nowym Bytomiu 10 (8).

Polacy uzyskali większość w Lublińcu, Mysłowicach, Woźnikach, Wodzisławiu, Bieruniu, Zorach i Miasteczku.

Największy procent głosów uzyskali Niemcy w powiecie świętochłowickim. Bezwzględną większość głosów uzyskali również w powiecie katowickim. W powiatach rolniczych większość uzyskali Polacy, ale i tam zaznaczył się silny wzrost głosów niemieckich.

Prawie trzecia część Polaków głosowała na Niemców.

Według wyników plebiscytu z 20 marca 1921 r. Śląsk Górny liczył 980 tysięcy mieszkańców, w tem 70.8 procent Polaków. W wyborach do Sejmu śląskiego w dniu 24 września 1922 r. stronnictwa polskie uzyskały przeszło 70 procent głosów. We wszystkich powiatach istniała znaczna większość polska. Jedynie w dwóch głównych miastach województwa bezwzględną przewagę mieli Niemcy. W Królewskiej Hucie liczono 45.5 procent Polaków, a w Katowicach, które później zostały rozszerzone przez przyłączenie kilku gmin podmiejskich, tylko 14.2 procent Polaków.

W poszczególnych powiatach procent ludności polskiej wynosił: Katowice 68.2, Lubliniec 84.4, Pszczyna 86.4, Ruda 82.1, Rybnik 82.2, Świętochłowice 67.9, Tarnowskie Góry 67.7.

Porównanie tej statystyki narodowościowej z wynikami wyborów do Rad gminnych wskazuje, że blisko trzecia część Polaków głosowała na listy niemieckie. Prawie połowa głosów oddanych na kandydatów niemieckich, to głosy polskie. Gdyby wszyscy Polacy głosowali solidarnie na listy polskie, to Niemcy zdobyliby niewiele więcej nad połowę uzyskanej obecnie cyfry mandatów.

Prasa o wyborach na G. Śląsku.

Radość Niemców.

Pisma niemieckie piszą o wyborach na Śląsku Górnym w tonie triumfalnym. „Kattowitzer Zeitung" w artykule p. t.: „Nasze zwycięstwo wyborcze" („Unser Wahlsieg") oświadcza:

„Jest doprawdy oszałamiającem, jak stanowczo dzień wyborów rozprawił się z bajką, że niema żadnych (?) Niemców w województwie. Najodleglejsze wioski, nawet w rzekomo czysto polskich powiatach Pszczyna i Rybnik mają niemiecką większość".

Dalej podkreśla dziennik niemiecki druzgocącą klęskę Z O. K. Z. i Powstańców („Zjednoczenie Pracy Społecznej i Zawodowej").

„Nawet 10 procent głosów nie zdobyli w stolicy województwa. W innych miejscowościach przepadli zupełnie".

„Ostdeutsche Morgenpost" wychodząca w Bytomiu (w Niemczech) pisze:

„Był to dzień sądu, najostrzejsze potępienie systemu polskiego na Śląsku wschodnim. Całe Niemcy odczuwają to zwycięstwo jako ogólno-niemieckie zwycięstwo, zwłaszcza jednak mieszkańcy Śląska zachodniego dumni są z wierności oderwanych braci, co mieć musi wielkie międzynarodowe znaczenie, a nietylko przejściowe".

Pos. Korfanty o błędach polityki polskiej.

W „Polonii" pos. Korfanty stwierdza, że wybory były dniem sądu.

„Lud wybrał najostrzejszą formę protestu przeciwko dotychczasowemu traktowaniu G. Śląska przez rząd, wybrał kartkę niemiecką, sądząc, że w ten sposób tak głośno krzyknie, że jego krzyk usłyszą odpowiedzialni kierownicy państwa. Wybory gminne są aktem rozpaczy naszej ludności".

Trzonem i główną podstawą polskości jest Polskie Zjednoczenie Stronnictw Chrześcijańskich, które otrzymało blisko trzy czwarte głosów polskich. Jednakże to Zjednoczenie

„było przedmiotem generalnego szturmu sanatorów, który uprawiali rozbój polityczny i fizyczny, nie napotykając na żadne przeszkody".

Nie można — oświadcza pos. Korfanty — rządzić Śląskiem, oparłszy się na grupce szowinistów. Trzeba

„dać Ślązakowi to, co mu się należy, respektować jego prawa, przestrzegać praworządności, zawrócić z drogi błędnej polityki gospodarczej i skarbowej, zmienić metody dotychczasowego sposobu rządzenia, zmienić ludzi w administracji, a będzie można odzyskać serca tych, którzy z kartką niemiecką w ręku protestują przeciwko obecnym rządom".

Wybory ostrzeżeniem dla narodu polskiego.

Wszystkie pisma polskie stwierdzają, że sukces niemiecki jest znaczny. „Kurjer Poznański" pisze:

„Jest to ostrzeżenie dla całego narodu polskiego. Pojawiają się w całej grozie owoce wstrząśnień, na jakie naraził nas zamach majowy".

Przewrót majowy uważa „Kurjer Poznański" za główną przyczynę zwycięstwa Niemców. Śląsk bowiem, przyzwyczajony myśleć kategorjami ładu, porządku i logiki państwowej, nie może zrozumieć sensu i potrzeby zamachu majowego. Wynikiem działalności „sanatorów" było zamieszanie, które wykorzystali Niemcy.

„Nowa Reforma" uważa niepowodzenie polskie za owoc błędów polityki i administracji polskiej na Śląsku.

„Mają one ten oczywisty skutek, że ludność rdzennie polska, zamiast skupiać się i napływać do związków politycznych polskich, opuszcza je i wraca do niemieckich".

Omawiając działalność administracji w czasie kampanji wyborczej, zauważa „Nowa Reforma", że p. Grażyński nie zapobiegł rozbiciu się obozu polskiego na kilka list.

„Takie zaś środki, jak stosowane w ostatniej chwili represje wobec niektórych dzienników polskich już na podstawie zwalczanego powszechnie dekretu prasowego, z pewnością także nie przyczyniły się do zwiększania szans polskich przy wyborach".

„Gazeta Por. Warszawska" w artykule „Lekcja poglądowa" pisze:

„Pomyłka rządu z nominacją p. Grażyńskiego została już dobitnie ujawniona w wyniku wyborów niedzielnych. Powinno być zatem w ciągu kilku godzin poprawiona".

Rząd wyciągnie konsekwencję?

Warszawa. (AW) Wczorajszy „Nasz Przegląd" zamieszcza pogłoskę, wedle której rząd rzekomo miałby wyciągnąć konsekwencje z uchylenia przez Sejm dekretu prasowego, nie ma danych, któreby w sposób pewny potwierdzały tę pogłoskę.

Warszawa. (AW) Wedle wiadomości z kół zbliżonych do rządu, rząd na podstawie artykułu 44 konstytucji, nie uznaje prawa Sejmu, uchylającego dekreta Prezydenta Rzeczypospolitej przed przedłożeniem ich Sejmowi.

—oOo—

Konserwatyści organizują się.

ZEBRANIE U KS. JANUSZA RADZIWIŁŁA.

Warszawa. (AW.) Dziś po południu odbyło się w pałacu ks. Janusza Radziwiłła walne zebranie konstytuujące warszawskiego Koła stronnictwa prawicy narodowej. Na zebranie przybyli między innemi z Krakowa prof. Estreicher, Prof. A. Krzyżanowski, redaktor Beaupre, hr. Zdzisław Tarnowski, oraz prof. Dybowski i inni. W programie zebrania jest przemówienie dr. Bobrzyńskiego o programie krakowskiej szkoły konserwatywnej. Na zebraniu obecni są: wybitni przedstawiciele świata politycznego i społecznego, sfer nankowych, przemysłowych i finansowych. Wieczorem odbędzie się w mieszkaniu ks. Janusza Radziwiłła raut polityczny, z udziałem przedstawicieli innych ugrupowań zachowawczych. Przedstawiciele stronnictwa prawicy narodowej, którzy wzięli dziś udział w zebraniu organizacyjnem Koła warszawskiego, udają się 17 b. m. do Łodzi, w celu założenia organizacji na terenie łódzkim. Jest to dowód, że rozszerzające swą organizację stronnictwo szuka oparcia o wielki przemysł. W sprawie tej prowadzony był szereg rozmów prywatnych z większymi przemysłowcami, którzy prawdopodobnie zgłoszą akces personalnie, albowiem zrzeszenia przemysłowców przyłączą się raczej do ruchu zachowawczo-gospodarczego (!), którego wyrazem jest związek zachowawczej pracy państwowej (!).

Warszawa. (AW.) Jeden z organizatorów stronnictwa konserw., ks. Janusz Radziwiłł, udzielił wyjaśnień przedstawicielom prasy w sprawie charakteru i programu tworzącego się stronnictwa. Ks. Janusz stwierdził, że zebranie organizacyjne, które odbyło się u niego w mieszkaniu, w którem wzięło udział kilkaset osób, ma założyć podstawę pod koncentrację konserwatystów, posiadając charakter wszechstanowy, z przewagą elementów nie ziemiańskich (?). Przyszłe stronnictwo pozostawać będzie w kontakcie z konserwatystami krakowskimi. „Czas" będzie na razie oficjalnym organem stronnictwa.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek wieczór Janusz Radziwiłł urządził u siebie zebranie Prawicy narodowej w celu zorganizowania obozu konserwatywnego w Polsce.

Insp. Wróblewski przeniesiony.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister spraw wewn. podpisał we wtorek dekret, przenoszący głównego komendanta policji śląskiej, inspektora Wróblewskiego, do służby w głównej komendzie policji w Warszawie.

—oOo—

JUTRO OBRADY KOMISYJ SENACKICH.

Warszawa. (PAT.) Na czwartek 18 b. m. na godz. 10 rano wyznaczone zostało posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych i wojskowych. Na porządku dziennym sprawa ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego, referuje pos. Kiniorski (ZLN).

Katastrofa kolejowa w N. Sączu.

Nowy Sącz. (AW.) Nasz korespondent sądecki donosi, że pociąg nr. 611, wychodzący rano z Krakowa do Krynicy, uległ tuż za rejonem stacji Nowy Sącz wykolejeniu. Mianowicie garnitur pociągu został przerwany i część garnituru krakowskiego wykoleiła się, druga część, garnitur sądecki robotniczy, przeszedł bez wypadku. Kilkanaście osób jest lekko rannych. Sześć wagonów uległo wykolejeniu i przewróciło się na nasyp. Na miejsce wypadku przybył natychmiast pociąg sanitarny, oraz komisja śledcza, wedle opinji której katastrofa spowodowana została wskutek pęknięcia szyn.

—oOo—

ZJAZD P. S. L. W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz. (AW.) Na okręgowy zjazd PSL. „Piasta", który się odbył wczoraj, przybyło 90 delegatów. Referat o stosunku stronnictwa do zarządu i marszałka Piłsudskiego wygłosił pos. Gawlikowski, który zaznaczył, że PSL. „Piast" niema zaufania do rządu i nie będzie głosować za preliminarzem budżetowym. Uchwalono dwie rezolucje w sprawie zbadania stosunków w okr. urzędzie ziemskim w Grudziądzu i w sprawie dekretu prasowego.

Pangalos przed sądem.

Sensacyjny proces o pogwałcenie paktu Ligi Narodów.

Genewa. (PAT) Pisma genewskie ogłaszają sensacyjny proces, który wytoczony został gen. Pangalosowi za pogwałcenie art. 12 paktu Ligi Narodów, a to za wydanie w październiku 1925 r. rozkazu zbrojnego najścia na terytorjum bułgarskie. Aktem tym gen. Pangalos sprowokował interwencję Ligi Narodów, a w następstwie uchwałę Rady Ligi Narodów, skazującą Grecję na zapłacenie Bułgarji 30 miljonów lewów odszkodowania. W oskarżeniu zostało podniesione, że pakt Ligi Narodów został ratyfikowany przez Grecję, a więc obowiązuje w dalszym ciągu Grecję. Wraz z Pangalosem zostali oddani pod sąd minister wojny i spraw zagranicznych.

—oOo—

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT) W ramach podjętej przez obecny senat akcji uzdrowienia finansów w. m. Gdańska, wniesiony został do sejmu projekt ustawy dla noweli uregulowania sprawy pomocy dla bezrobotnych. Ustawa ta przewiduje dostosowanie wysokości zapomóg do wysokości zarobków, zaprowadzenie dokładnej kontroli, ograniczenie uprawnień do pobierania zapomóg oraz skrócenie okresu otrzymywania ich. Senat spodziewa się uzyskać tą drogą oszczędności w kwocie pół miljona guldenów.

Napad faszystów francuskich na rojalistów.

Warszawa. (Telef. wł.). Donoszą tu z Paryża, że grupa faszystów, skupiających się około J. Valeois, napadła na redakcję dziennika „L' Action Française". Przyszło do strzelaniny i zniszczenia urządzenia lokalów.

(W uzupełnieniu powyższej wiadomości zauważyć należy, że zajście to jest epizodem walki, prowadzonej przez dziennik „L' Action Française" z grupą faszystów J. Valeois'a, która się dopiero przed rokiem od obozu monarchistycznego odczepiła i zorganizowała się w odrębną grupę „błękitnego faszyzmu" naokoło pisma „Le Nouveau Siécle". Zerwanie to pociągnęło za sobą walkę. Karol Maurras, naczelny publicysta „L' Action Française", stale zwalczał grupę Valeois, nie szczędząc temu ostatniemu takich nawet epitetów, jak: „kretyn" i t. p. Wyrazem naprężenia stosunków między dwiema prawicowemi grupami jest zajście, o którem donosi nasz korespondent. — Red.).

Obrady senackiej Komisji skarbowej.

Warszawa. (PAT) Senacka komisja skarbowo-budżetowa prowadziła wczoraj przed południem, pod przewodnictwem senatora Buzka, dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa, o czynnościach dokonanych w roku 1925 w zakresie Ministerstwa skarbu. Na wstępie wczorajszego posiedzenia przedstawiciel rządu udzielił wyjaśnień w związku z zarzutem wysuniętym przez referenta, sen. Adelmana. W dyskusji przemawiali: sen. Popowski, marsz. Trąmpczyński, sen. Rotenstreich, Siedlecki, Zdanowski, oraz ks. Bolt.

Referent sen. Adelman zgłosił rezolucję wzywającą, aby na wyższe stanowiska w zakresie Ministerstwa skarbu przyjmowano jedynie urzędników z wyższem wykształceniem. Po wyjaśnieniach przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli Państwa, dalszą dyskusję odroczono do jutra godz. 10 rano.

—o—

Rząd popiera rolnictwo

Warszawa. (AW) Wczoraj na naradzie rolniczej, na której byly reprezentowane sfery wielko-ziemiańskie, z ramienia rządu byli ministrowie: Czechowicz, Jurkiewicz, Kwiatkowski, Niezabytowski i Staniewicz, oraz wicepremjer Bartel.

W przemówieniu swem wicepremjer Bartel oświadczył, że wysunął w swem pierwszem expose na naczelne miejsce gospodarki narodowej — rolnictwo, co obowiązuje także rząd obecny. W dalszym ciągu swego przemówienia wicepremjer Bartel zapewnił sfery rolnicze o życzliwości obecnego rządu.

—oOo—

OPODATKOWANIE ZAPALNICZEK.

W Dzienniku Ustaw nr. 114 (poz. 665) ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu w sprawie opodatkowania i ostemplowania zapalniczek.

Rosja nie występuje przeciw Anglii?

Niemcy o rokowaniach turecko-rosyjskich.

Wiedeń. (PAT) Niemieckie koła dyplomatyczne śledzą z wielkiem zainteresowaniem wyniki konferencji odeskiej. Sądzą, że rokowania te zostały spowodowane między innemi obawami Turcji z powodu planów ekspanzywnych Włoch w Małej Azji. Koła berlińskie uważają za nieodpowiednie, by Turcja powzięła inicjatywę do tych rokowań, przeciwnie, Turcja w ostatnim czasie okazywała większą, niż poprzednio, gotowość przystąpienia do Ligi Narodów. Inicjatywa do rokowań turecko-rosyjskich wyszła niewątpliwie od Rosji, być może w zamiarze wywarcia nacisku na Anglię. Z miarodajnej strony tureckiej donosi korespondent tegoż dziennika, iż Turcy są realnymi politykami i są zbyt trzeźwi i praktyczni, aby gonić za takim produktem fantazji, jakim jest azjatycka Liga Narodów. Należy jeszcze podkreślić, że rokowania odeskie nie mają charakteru zwróconego przeciwko Anglii.

W dzisiejszym numerze powtarzamy część materjału z wczorajszego „Głosu Narodu", ponieważ numer ów, dotąd zalęty przez policję, nie doszedł do rąk przeważnej części abonentów.

Najnowsza książka o Chopinie.

„Chopin“ prof. Zdz. Jachimeckiego.

Zdawałoby się dziś, że wypowiedziano już wszystkie sądy o nieśmiertelnym twórcy mazurków i polonezów, że przycichła tu zupełnie ciekawość muzykologiczna, że wyczerpano wszystkie szczegóły z życia genjalnego muzyka polskiego i przeanalizowano każdą nutkę jego dzieł nieśmiertelnych. Anglicy, Niemcy, Francuzi, Włosi, nawet Hiszpanie i oczywiście Polacy wydali tyle biografij, pamiętników i szkiców analitycznych, tyczących się twórczości Chopina, że napisanie dziś nowej pracy o tym samym temacie, tak na pozór przewertowanym, wydaje się czynem śmiałym, a może nie bardzo wdzięcznym. Talent pisarski, erudycja o szerokim zakresie i wnikliwość artystyczna **Dra Zdz. Jachimeckiego** złączyły się przecież w taki wysiłek imponujący, że tę ostatnią pracę naszego niezwykle zasłużonego muzykologa czyta się z nieoczekiwanem zajęciem, niejednokrotnie spotykając nowe szczegóły historyczne i sąd estetyczny w nowych oświetleniach. Dr Jachimecki ostatnią swą pracą o Moniuszce dowiódł sumienności swych dociekań naukowo-artystycznych, ale tam był prawie odosobniony, musiał wyszukiwać szczegóły nieznane, omawiać utwory prawie że przemilczane przez poprzednich monografistów, natomiast w pracy o Chopinie miał przed sobą bogatą bibljotekę rodzimą i obcą, a musiał stworzyć przecież rzecz nową, interesującą. Powiedzmy szczerze: praca ta udała się w zupełności i jest dziś jedną z najpoważniejszych prac analitycznych o Chopinie, a kto wie, czy nie najgodniejszą dla obecnego pokolenia, bo wszystko, co w niej zawarte, nosi znamię dokładnego przefiltrowania wszystkich sądów poważniejszych, jakiekolwiek o Chopinie napisano według dzisiejszych zapatrywań estetycznych, a osobiste polemiki ze współczesnymi monografistami mają moc przekonywującą, bo oparte są na mocnych podstawach wytrawnego muzycznego doświadczenia. Biografja wielkiego poety tonów ściągnięta do minimum, a jednak dokładna i dobrze wbijająca się w pamięć, a rozbiór muzyczny dzieł równy nieomal nieocenionej pracy Leichtentritta („Analyse der Chopin'schen Klavierwerke“) i wszystko to napisane pięknym, wytwornie stylizowanym, wypieszczonym literacko językiem, nad którym Dr Jachimecki panuje dziś wśród polskich muzykologów bezkonkurencyjnie. Dążność do syntezowania sądów, do plastyki wolnej od przeładowania ornamentacyjnych wyrażeń i ogólnie zdecydowany ton składają się na całość niecodziennie wytworną. Książce tej należy się wśród prac o Chopinie już choćby z tego tytułu miejsce wybrane, a ze względu na istotne zalety monograficzne pracy, jedno z pierwszych. Przysłuży się też doskonale w obecnej porze, kiedy kult Chopina nabiera u nas i u obcych nowej odżywczej siły.

Bolesław Wallek-Walewski.

—ooo—

SZOPENOWSKI NUMER „MUZYKI“.

Wyszedł z druku numer październikowy tego pięknego wydawnictwa, pozostającego pod sprężystą redakcją Mateusza Glińskiego. Treść numeru dostosowaną została do uroczystego momentu odsłonięcia pomnika szopenowskiego dłuta Wacława Szymanowskiego. Jest to zatem specjalny numer szopenowski, który — jak to zaznacza redakcja na wstępie — daje „syntezę życia i twórczości nieśmiertelnego Mistrza“. Na czele numeru znajdujemy przepiękny fragment mowy Ignacego Paderewskiego o Szopenie. Stanisław Niewiadomski kreśli zwarty obraz życia i twórczości Szopena. Prof. Zdzisław **Jachimecki** poddaje szczegółowej analizie nokturny Szopena. Niezmiernie interesującym jest artykuł Edwarda Ganche'a, prezesa „Stowarzyszenia im. Fryderyka Szopena“ w Paryżu; autor daje piękną apoteozę dzieła szopenowskiego i dochodzi w konkluzji swych rozważań do wniosku, że nadszedł czas „**najwyższych zaszczytów dla Mistrza, który czeka wyniesienia na najwyższy szczebel chwały narodowej — wjazdu na Wawel, gdzie Polska złożyła swych królów i wielkich bohaterów**“. Z treścią numeru pięknie łączą się liczne fragmenty z listów Szopena, odzwierciedlających stosunek jego do muzyki i muzyków. Poniekąd sensacją jest artykuł Wacława Szymanowskiego, twórcy pomnika szopenowskiego; zawiera on dzieje tego pomnika od r. 1903, w którym powstał pierwszy szkic. Obok sprawozdań z życia muzycznego, zamiast polskich, zamieszczone zostały specjalne korespondencje z tegorocznych festivalów muzycznych zagranicą (Zurych, Genewa, Salcburg, Ryga i inne). Numer zawiera 80 stronic, 25 ilustracyj i kosztuje, jak zwykle, 1 zł. 50 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Kapucyńska 13.

Treść numeru uzupełnia znacznie rozszerzony dział bieżący, który obejmuje czasokres wakacyjny i początek sezonu bieżącego. W dziale tym znajdujemy ciekawe przyczynki pióra H. Opieńskiego, M. Glińskiego, B. Szarlitta i innych.

W części ilustracyjnej zamieszczone zostały, obok licznych zdjęć aktualnych, piękne reprodukcje pomnika szopenowskiego. W dodatku nutowym znajdujemy „Menuet“ W. Łabuńskiego, nagrodzony na pierwszym konkursie kompozytorskim „Muzyki“.

Występ Grety Wiesenthal w Starym Teatrze.

Sztukę Grety Wiesenthal, która gościła w Krakowie także ubiegłego roku, cechuje wielki umiar, w jaki zakuwa swój temperament taneczny. Widzieliśmy jej kilka transpozycyj klasyczno-charakterystycznych (zwłaszcza Straussa), w których ujawniła znakomitą żonglerkę nogami przy równoczesnem unikaniu figur gwałtownych i zbliżających się do kąta prostego (nieśmiertelny atut baletowy). Ta dyskrecja w opanowaniu ruchów i miękkość falista gestu — są walorami wybitnemi tej tancerki. Zauważyć należy, że wykorzystuje ona w ciekawy i efektowny sposób swoje długie włosy przy przerzutach przez głowę. Dwie uczenice Grety Wiesenthal pokazały wysokie poczucie klasycznej choreografji, przyczem jedna z nich zabłysnęła wdziękiem w dwóch pantomimicznych ujęciach. Zaprotestować należy przeciw huczącemu ciągle na sali reflektorowi; widownia powinna być przyciemniona. **(maf.)**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.

Dodatek do Nru 266-go „Głosu Narodu“

Województwo krakowskie zastosowało wczoraj po raz pierwszy względem „Głosu Narodu“ dekret prasowy zajmując „tymczasowo“ cały nakład dziennika. Przeciw represji tej zastosujemy wszelkie przysługujące nam środki prawne. By jednak częściowo bodaj skompenzować szkodę jaką wskutek tego ponieśli nasi Czytelnicy podajemy w dodatku niniejszym główną część działu informacyjnego wczorajszego numeru.

Na ziemiach Rzplitei.

Znów duchowny prawosławny, b. członek Dumy

przechodzi na katolicyzm.

Duchowny prawosławny, były członek Dumy państwa, ostatnio zarządzający parafją prawosławną na Polesiu, ks. kanonik **Jakubowicz**, przeszedł na katolicyzm obrządku wschodniego.

W Mordach radzili monarchiści.

W Mordach w pow. siedleckim odbył się ogólno-krajowy zjazd monarchistyczny organizacyj włościańskich, przy udziale kilkuset osób. Referaty polityczne wygłosili: Dr Ćwiakowski, Moszyński i Szałatkowski.

Zamordowanie księdza we Wrotance.

We wsi Wrotance w pow. krośnieskim dwóch zamaskowanych bandytów wdarło się nocą do mieszkania proboszcza ks. Niewodowskiego, zastrzeliło śpiącego kapłana, pobiło do nieprzytomności jego gospodynię i obrabowało doszczętnie mieszkanie. Rabusie, po dokonaniu mordu i rabunku, polali podłogę i meble wodą, aby zmyć odciski palców. Policja tropi ślady sprawców.

Wycieczka weteranów z Ameryki do Polski.

Zarząd Stowarzyszenia weteranów polskiej armji w Ameryce zawiadomił magistrat m. Wilna o przybyciu w dnia 19 lipca 1927 r. wycieczki członków tego stowarzyszenia z Ameryki do Polski. W wycieczce weźmie udział około 700 osób, które zwiedzą wszystkie większe miasta Polski.

Wileński spór o trupy zaostrzył się

Zatarg między studentami-chrześcijanami a żydami na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie dotychczas nietylko nie został zlikwidowany, ale przeciwnie zaostrzył się, grożąc zamknięciem prosektorjum na cały rok. Żydzi stanowczo odmawiają nadal dostarczania trupów do prosektorjum, wobec czego studenci katolicy nie chcą ich puścić do pracowni. Władze akademickie zamknęły prosektorjum do zlikwidowania zatargu. Wobec zaś trwającego zatargu, senat zagroził zamknięciem prosektorjum na cały bieżący rok akademicki. Ilość zwłok chrześcijan, dostarczanych do prosektorjum, przedstawia się następująco: w r. 1923 117 zwłok, 1924 — 47, w 1925 r. — 55 i w roku 1926 — 30 zwłok. W tym czasie żydzi dostarczyli 4 zwłoki, z których następnie 3 wycofali. Ilość procentowa żydów na wydziale lekarskim przedstawie w r. 1926 — 29 procent.

—o—

MIRJAM CHORY. Znany poeta i krytyk literacki, b. minister sztuki i kultury, p. Zenon Przesmycki (Mirjam), zachorował w Warszawie na zapalenie płuc.

POSEŁ WITOS STRACI 6-POKOJOWE MIESZKANIE w domu P. K. O. w Warszawie, albowiem wszystkie mieszkania w tym gmachu mają otrzymać tylko urzędnicy P. K. O.

DEMONSTRACJĘ URZĄDZILI BEZROBOTNI przed magistratem na tle postulatów ekonomicznych. Po audjencji delegacji bezrobotnych u starosty Porębalskiego, tłum, w ilości dwóch tysięcy, rozszedł się w spokoju.

DOPIERO TERAZ SOBIE PRZYPOMNIELI. W związku z artykułem „Słowa Pomorskiego“ o mobilizacji na granicy litewsko-polskiej, prokuratorja okr. w Toruniu postawiła w stan oskarżenia odpow. red. Aleksandra Woydora. Artykuł ten przypomniała sobie prokuratorja dopiero teraz, po kilku miesiącach, i oskarżyła „Słowo Pomorskie“ aż... o zdradę stanu.

ARESZTOWANIE SZARLATANA-LEKARZA. W Warszawie aresztowano niejakiego Jerzego Janowskiego, który podawał się za lekarza i w sposób szarlatański leczył łatwowiernych ludzi. Ofiarą jego praktyk padło ostatnio kilka osób, m. i. naczelnik wydziału w Najw. Izbie Kontroli Państwa, M. Kossowski, który w następstwie leczenia u Janowskiego zmarł.

30-LECIE NAJSTARSZEGO CHÓRU POLSKIEGO W GDAŃSKU. W jubileuszowych uroczystościach, jakie odbędą się w Gdańsku z okazji 30-lecia najstarszego polskiego chóru w Gdańsku — „Lutnia“, wezmą udział, poza krak. chórem „Echo“, także i dwa chóry: poznańskie „Echo“ i „Hasło“.

KONIEC STRAJKU WE FABRYCE BRACI CZECZOWICZKA W ANDRYCHOWIE. W ub. tygodniu zakończył się 8-dniowy strajk w fabryce Braci Czeczowiczka na tle uregulowania warunków pracy. **Robotnicy otrzymają 6% podwyżkę od 1 września b. r., zaś 5% od 1 listopada.** Strajk przeprowadziły miejscowe organizacje robotnicze, a dzięki taktownemu pośrednictwu insp. pracy, p. Smyczkowskiego i Dra Jedlińskiego z Wadowic, doszło do porozumienia.

WYROK ŚMIERCI NA KOMUNISTĘ W TARNOPOLU. Sąd przysięgłych w Tarnopolu skazał na karę śmierci komunistę ukraińskiego, Michała Biłego, winnego zbrodni zdrady głównej.

Z całego świata.

Pruską akademję poezji

obecnie skompletowaną, tworzą: G. Kaiser, B. Kellermann, O. Loerke, W. v. Molo, W. v. Scholz, E. Stucken, H. Bahr, M. Halbe, R. Huch, Kolbenheyer, H. Mann, J. Ponten, K. Schönherr, B. Strauss, J. Wassermann, F. Werfel, A. Schnitzler. Odmówili przyjęcia godności członków akademji: H. Sudermann i H. Hofmannsthal.

Niepopularny kronprinc.

„Welt am Abend“ donosi, że onegdaj w Berlinie, samochód ozdobiony herbami Hohenzolernów, zajechał przed magazyn krawiecki Hoffmanna przy Friedrichstrasse. Szofer ubrany był w liberję dworską. Dokoła samochodu zgromadziły się tłumy ciekawych. Po chwili z magazynu wyszedł były kronprinz w towarzystwie swego najstarszego syna i skierował się ku samochodowi. Tłum zaczął wydawać pod adresem kronprinza napastliwe okrzyki i zagrodził drogę tak, że dopiero policja otworzyła samochodowi wolną drogę.

UMARŁ SYN DOSTOJEWSKIEGO. Jak donoszą z Bozen w Tyrolu, w jednem z tamtejszych sanatorjów zmarł dr. Dostojewski, syn słynnego poety rosyjskiego, żyjący w ostatnich miesiącach w wielkiej nędzy.

NIEWOLNO STAWIAĆ KRZYŻÓW! Sowiet w Wołodarsku (Wołogdzie) zabronił wznoszenia krzyżów na mogiłach zmarłych obywateli tego miasta na cmentarzu miejskim. Jednocześnie śpiewakom pogrzebowym w Wołogdzie zabroniono brać udział w pogrzebach, w których bierze udział duchowieństwo jakiegokolwiek wyznania.

SZUKAJĄ SKARBÓW W SCHOENBRUNIE. W zamku schoenbruńskim w Wiedniu polecono podjąć nanowo rozkopy z powodu orzeczenia jednego czarodzieja, iż zakopane tam są w dwóch miejscach skarby.

PARYŻ — PERSJA BEZ LĄDOWANIA. Francuscy lotnicy kap. Rignon i por. Coste wystartowali w dniu 29 października w paryskim porcie lotniczym le Bourget i przebyli przestrzeń 5.500 km. bez lądowania, lądując dopiero w Diaik w Persji. W ten sposób pobili ostatni rekord światowy w lotach dystansowych pilotów Challes — Weiss długości 5.170 kilometrów.

20 LAT TRWA JUŻ PROCES przed najwyższym trybunałem królewskim w Londynie między Kanadą a Nową Funlandją o pas ziemi, obejmujący 10.000 mil kwadratowych. Proces ten kosztował do tej chwili przeszło 200.000 funtów szterlingów, t. j. mniejwięcej tyle, ile wynosi wartość pieniężna spornej przestrzeni.

ŚWIĄTYNIA ZDROWIA W CHICAGO. Dla uczczenia uroczystości stulecia miasta Chicago, które przypadnie w r. 1933, planuje miasto budowę międzynarodowej „świątyni zdrowia“ kosztem 25 miljonów dolarów. W środku olbrzymiego gmachu będzie zbudowany szpital, który pomieści cztery tysiące pacjentów.

Hołd Polski dla Chopina.

Pomnik — symbol.

Ubiegłej niedzieli oddała Warszawa, a z nią cała Polska hołd największemu swemu mistrzowi tonów, Fryderykowi Chopinowi. Oddała mu ten hołd w formie spiżowego zwartego symbolu — pomnika. Pomnik, dzieło Wacława Szymanowskiego, stanął w królewskim parku Łazienkowskim obok Belwederu, i świadczyć będzie przez wieki o wielkości ducha polskiego i jego kultury. Chwila uroczysta odsłonięcia pomnika — jak zaznaczył kompozytor L. **Różycki** — jest nietylko wzniosłym aktem zjednoczenia Polski w hołdzie dla tego, którego pieśni płyną z bezmiernego ukochania Polski, ale jest to jednocześnie moment skupienia i obrachunku z pracy całego wieku. Praca ta zaznaczyła się budową spiżowych fundamentów pod gmach narodowej sztuki. Jest to opoka, na której budowano przyszłość kultury narodu polskiego.

Przebieg uroczystości.

Uroczystości chopinowskie rozpoczęły się nabożeństwem, które odprawił **ks. bisk. Gall** w asyście duchowieństwa w kościele św. Krzyża, gdzie umieszczone jest serce Fryderyka Chopina.

Już na długo przed godz. 12 w południe napływały tłumy w Aleje Ujazdowskie, gromadząc się przed bramą Łazienkowską, gdzie ustawił się szwadron szwoleżerów z orkiestrą.

Kilka minut po godz. 12 przybył **Prezydent Rzplitej** w towarzystwie podsekr. stanu p. Cara i dyr. Dzięciołowskiego oraz adjutantów. Orkiestra odegrała hymn narodowy. W chwili tej odsłonięto zasłonę i oczom zebranych ukazało się wspaniałe dzieło Wacława Szymanowskiego. Ks. kard. Kakowski odprawił krótkie modły, poczem orkiestra i chóry wykonały Polonez a-dur Chopina. Pierwszy wygłosił przemówienie prezes komitetu budowy pomnika prof. Ponikowski, następnie dyr. depart. w min. oświaty Skotnicki, **ambasador francuski Laroche,** prezydent Baliński, **poseł włoski Maioni,** który odczytał depeszę prezesa Rady ministrów Mussoliniego, wielkiego wielbiciela muzyki Chopina.

Hołd Mussoliniego.

„Wydaje się, że **w bolesnym śpiewie Chopina jest cała męka Polski, wycierpiana w ciągu stuleci.**

Oddając dziś cześć wielkiemu artyście jego Ojczyzna, odbudowana i dumna, święci całą swą historję bohaterstwa i piękna.

W imieniu kraju pieśni ślę nieśmiertelnemu muzykowi polskiemu swój hołd, pełen uznania i czci.

Mussolini“.

Pomnik zasypany wieńcami.

Z kolei nastąpiło składanie wieńców u stóp pomnika. Pierwszy wieniec złożył Prezydent Rzplitej, następnie prezes rady m. Warszawy sen. Baliński, **reprezentant Francji ambasador Laroche,** a za nim szereg osób i delegacji krajowych i zagranicznych, przybyłych na uroczystość do Warszawy. **Pomnik cały u stóp został zasypany wieńcami.** Przy ceremonji tej byli obecni wszyscy uczestnicy odsłonięcia pomnika z **Prezydentem Mościckim** na czele, a to: **członkowie rządu z wicepr. Bartlem, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele świata artystycznego i prasy.**

Akademja w Filharmonji.

O godz. 3 i pół popołudniu w udekorowanej sali Filharmonji warszawskiej odbyła się uroczysta Akademja. Po części koncertowej nastąpiły przemówienia, które wygłosili w ojczystych językach, z wyjątkiem prof. Kunza (Czechosłowacja) który mówił po polsku, **przedstawiciele Francji, Anglji, Jugosławji i Bułgarji.** Z mowców polskich zabierał głos **książę Czetwertyński.** Odczytano również **depeszę nadesłaną przez Ignacego Paderewskiego,** poczem nastąpiła druga część koncertu. Wieczorem odbyło się w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie. Dzień uroczysty zakończył raut wydany w salonach Rady ministrów.

Biskup ruski w walce z ukraińcami.

Z Przemyśla piszą nam:

Od dłuższego czasu między gr.-kat. biskupem, ks. Kocyłowskim, a tut. „Ukrainą“ wre zacięta walka, która przybiera dla cerkwi unickiej formy zgoła niepożądane. Właściwym powodem jest chęć zaprowadzenia przez biskupa wśród podwładnego sobie kleru celibatu i pierwsze w tym kierunku zarządzenie, iż do seminarjum duchownego będą przyjmowani kandydaci, którzy zdeklarują się żyć w celibacie.

To zarządzenie biskupa wywołało ostrą krytykę w tut. „Ukraińskim Hołosie“ (organie hajdamackim“), a następnie formalny strajk alumnów i bojkot seminarjum duchownego ze strony młodzieży. Po stronie bojkotujących Ukraińców stanęła nawet część kleru z kilkoma kanonikami na czele, solidaryzując się po cichu z nimi, a tem samem **występując przeciw zarządzeniom biskupa.**

Biskup w odpowiedzi **usunął tych księży,** dobierając sobie innych, więcej uległych. Gdy jednak w obronie tych usuniętych stanął **„Ukraiński Hołos“ i w ostrej formie wystąpił przeciw biskupowi,** ten zakazał czytania tygodnika.

Nie koniec jednak na tem. Rusini tut. posiadają swoją instytucję finansową „Szczadnycię“, w której nietylko kurja biskupia, ale kler lokuje swoje kapitały, a dwaj mitraci, jak ks. Zubrzycki i ks. Lewicki, zasiadają w zarządzie. Otóż w ostatnim czasie zwrócił się biskup także przeciw „Szczadnyci“, polecając kanonikom złożyć mandaty, a wszystkim religijnym instytucjom wycofać z niej dość poważne kapitały. Powodem miało być urządzenie **nabożeństwa prawosławnego** w bursie, zostającej pod zarządem dyr. „Szcządnyci“, p. Bilińskiego, finansowanie „Hołosu“ i inne sprawy. To ostatnie wystąpienie biskupa przeciw finansowej instytucji było najcięższym ciosem, bo grozi kasie ruiną.

W tej sprawie udała się do biskupa delegacja z elity ruskiej, prosząc o cofnięcie tych zarządzeń, biskup jednak nie ustąpił i walka toczy się dalej

Jubileusz św. Stanisława w Rzymie.

Onegdaj z powodu jubileuszu św. Stanisława Kostki, ambasador Skrzyński w Rzymie wydał wielkię przyjęcie w swoich apartamentach. Obecni byli kardynałowie: **Gasparri, Vanutelli, Laurenti, Pereti, b. nuncjusz hiszpański kard. Ragonesi.** Na specjalne podkreślenie zasługuje przybycie kard. sekretarza stanu Gasparri'ego, oraz kard. wikarego Pompilego, nigdzie zasadniczo nie bywającego. Prócz kardynałów wzięli udział w przyjęciu liczni dostojnicy Watykanu i duchowieństwo, wreszcie kilkanaście osób z kolonji polskiej, a m. in. członkowie ambasady Zaleski i Komierowski. Zebranie trwało kilka godzin w nastroju ożywionym.

Z Harbutowic.

Napad bandytów na księdza.

Dnia 5 b. m. w nocy dostali się złodzieje przez okno na plebanję w Harbutowicach i zrabowali na szkodę ks. Suchonia futro, ubrania, zastawę stołową i kielich. Następnie jeden z rabusiów wszedł z rewolwerem w ręce do sypialni, a gdy ks. Suchoń się zbudził i sięgał po broń na nocnym stoliku, bandyta strzelił do niego kulą 12 mm. z odległości dwóch kroków. Cudownym sposobem kula, owinąwszy się w pierze, trafiła kapłana koło serca i skaleczyła jedynie silnie pierś. Skorzystawszy z chwilowego zamieszania, złodzieje zbiegli. Dotychczas ich nie wykryto.

Z tej okazji trzeba zwrócić uwagę na ogólne oburzenie tak inteligencji, jak i ludu z tego powodu, że sądownictwo lekko karze zbrodnie i obchodzi się łagodnie z przestępcami. Puszcza się złodziei, i zbrodniarzy na urlopy, zwalnia się warunkowo, złodzieje, zabójcy i mordercy odpowiadają z wolnej stopy — to też mnożą się kradzieże i zabójstwa nawet po spokojnych dawniej wsiach. W tym roku, prócz mnóstwa kradzieży, były w Harbutowicach 2 zabójstwa, a zbrodniarze są na wolnej stopie.

—o0o—

Sport.

Niedzielne wyniki zawodów miejscowych

Cracovia—Czarni 4:3 (1:2). Bezwarunkowa wyższość Cracovii w technice i kombinacji. „Czarni" dobrze biegają i kombinują, przed bramką jednak atak ich zawodzi. Na „Cracovii" łatwo poznać było zmęczenie. „Swój dzień" miał tylko Sperling-ekwilibrysta, który koncertował z piłką na boisku i Nawrot coraz celniejszy strzelec, może najlepszy w Polsce gracz-główkowiec. Zato tyły Cracovii znacznie słabsze niż zazwyczaj. Wyróżniał się w pomocy jedynie Chruściński. W bramce Wiśniewski. Bramkarz ten ma dobry wykop i pewność siebie. Dzięki tej ostatniej, popełnia jednak błędy. Drugą bramkę zawinił wskutek złego obliczenia swoich ciężkich, wolnych kroków do piłki. Po pauzie miejsce Ptaka zajął Gintel na prawym łączniku, zaś jego dotychczasowe miejsce Kałuża. Właściwa gra i tempo zaczęły się dopiero w drugiej połowie. Cracovia wygrała zasłużenie. Goale dla niej strzelili Nawrot (2), Kubiński i Gintel. Dla „Czarnych": Sawka, Winnicki i Klamot. Sędzia p. Rutkowski jak zwykle dobry.

„Pogoń"—„Polonia" 2:2 (1:0).

„Pogoń" przyniosła rozczarowanie. — Niespodziewany remis w Warszawie. — „Polonja" nie wykorzystała przewagi. — Gra ostra i brutalna. — Lachowicz, bramkarz „Pogoni", dwukrotnie kontuzjowany.

Pogoń, która ub. niedzieli pokonała najgroźniejszego z groźnych rywali „Wartę" 7:1, nie umiała sobie poradzić w Warszawie tym razem z znacznie słabszym przeciwnikiem. Była to niespodzianka. W punktacji walk o mistrzostwo Polski match zaważy ujemnie dla Pogoni. Osiągnięcie bowiem tytułu mistrza Polski przez nią było dotąd pewne, teraz znowu stoi przed znakiem zapytania. Sytuacja znacznie się wyjaśni po matchu Polonia—Warta w Warszawie, który daje szanse wygrania Polonii, na własnym gruncie.

Lwowianie w drugiej zwłaszcza połowie opadli na siłach. Niezaradności i wrodzonemu brakowi orjentacji graczy Polonji zawdzięcza Mistrz Warszawy wynik remisowy, niesłuszny. **Przewaga Polonji.** Po dwu bramkach Kuchara i Garbienia, Pogoń zmuszona jest przejść do defenzywy i chce utrzymać zwycięski wynik 2:0. Tymczasem pada goal Jelskiego dla Polonji z zamieszania podbramkowego. Na dwie minuty przed końcem zawodów wyrównanie 2:2 uzyskuje przy zapadającym zmroku Zimowski, wychowanek „Cracovii".

Match był prowadzony ostro i brutalnie w drugiej połowie gry. Lachowicz w bramce Pogoni został dwa razy kontuzjowany, co grę przerwało na 5 minut. Z Polonji wyróżnili się: Tupalski, Nowikow (obrona) i Loth I., z „Pogonii" Giebartowski i Olearczyk. Publiczności 5.000. Sędzia p. Kowalski z Lublina dość niezaradny.

INNE WYNIKI PIŁKARSKIE ZAMIEJSCOWE.

Poznań. Legja—Polonja 3:0 (1:0). Legja zdobywszy mistrzostwo kl. B. rozgrywać będzie w przyszłym roku zawody mistrzowskie w kl. A.

Wyższa Szkoła Handlowa—Uniwersytet 2:0 (1:0).

Lwów. Lechja—Hasmonea 3:2 (1:0). Sędzia p. kpt. Picheta usunął z boiska dość niesłusznie 2 graczy Hasmonei tak, iż drużyna ta grała w końcu zawody w dziewiątkę.

Lwów. Janina (Złoczów)—A. Z. S. 5:3 (3:1). Zawody kwalifikacyjne o wejście do kl. A. Janina ma zapewnione zdobycie w tym roku mistrzostwa kl. B. okręgu lwowskiego.

Królewska Huta. Amatorski K. S.—I. F. G. 3:2 (1:1).

Wielkie Hajduki. Ruch—Orzeł (Wełnowiec) 5:1 (4:0). Zawody o puhar Fliegera.

Szopienice. Rożdzień—Śląsk (Świętochłowice) **5:4 (3:2). Wstawienie przez drużynę szopienicką młodych sił.**

Lipiny. Naprzód—Kresy (Król Huta) **8:1 (5:1).**

Warszawa. Wyższa Szkoła Handlowa—Politechnika 2:2 (1:1). Zawody o puhar „Tygodnia Akademika".

Legja—Skra 9:1 (3:1). Wysoka porażka Skry.

Łódź. Ł. K. S.—Ł. T. S. G. 2:2 (1:0). Turyści—W. K. S. 6:0 (3:0). Grono Miłośników Sportu—Samson 2:1 (2:1).

23-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

TRZEJ KSIĘŻA Z RZYMU piszą nam: „Cieszy nas bardzo, że „Głos Narodu" publicznie przyznaje się do katolicyzmu i jako taki otwarcie broni spraw Kościoła i ukochanej Ojczyzny, za co wyrażamy mu serdeczne i staropolskie „Bóg zapłać", przesyłając równocześnie na fundusz propagandy **10 lir.**

TOWARZYSTWO DOMU KATOLICKO LUDOWEGO W KOZACH nadsyła nam list następujący:

„Solidaryzując się z poglądami katolicko-narodowemi Szanownej Redakcji, przesyłamy na łańcuch prasowy **5 zł.**, dołączając zarazem wyrazy uznania i szacunku dla p. redaktora **Matyasika za jego katolickie stanowisko w sprwie pojedynku.**

Zapraszamy również do łańcucha prasowego z dowolną wkładką Zarządy bratnich Stowarzyszeń Domów Katolickich: 1) Dom Katolicki w Andrychowie. 2) Dom Katolicki w Białej, 3) Dom Katolicki w Komorowicach. 4) Ks. dziek. Józefa Rączkę z Bestwiny, 5) p. prof. Wincentego Wodzinowskiego. artystę-malarza. Kraków, Pańska 9, 6) Ks. prob. Franciszka Jeża z Wilamowic, 7) Ks. prob. Wita Brzyckiego z Hałcnowa ad Biała. 8) p. Eugenjusza Chybińskiego, naczelnika stacji w Kozach". Podpisany Zarząd Towarzystwa.

KS. ANTONI BIAŁOWĄS z Rzeplina, p. Łaszczów, składa **10 zł.** i zaprasza do udziału w łańcuchn duchowieństwo z Przemyśla.

P. WITOLD SKRZYNIARZ w Krakowie na wezwanie p. Wł. Maja składa **2 zł.**, zapraszając do złożenia dowolnych kwot pp.: M. Sochorównę, H. Oremusównę, Z. Kostecką. T. Tarczyńską, H. Barańską i A. Odrowążankę, oraz panów: St. Batkę, T. Gernauda. Wł. Cholewińskiego. J. Oslera, F. Koterbskiego i Józefa Woźniaka.

KS. JÓZEF DUSZA, Milówka, zaproszony przez ks. M. Selwę, składa **5 zł.** i zaprasza: ks. St. Buchałę, kat. w Andrychowie; nacz. poczty Antoniego Chlebowskiego z Andrychowa. sędziego Tomasza Kondeckiego z Andrychowa, burmistrza Frysia z Andrychowa, Józefa Górkiewicza, kier. szkoły w Sułkowicach; komisarza skarb. Jana Martasiewicza z Milówki, ks. Tomasza Grabosia, kat. z Milówki; ks. Piotra Droździka. wik .z Czarnego Dunajca; ks. Karola Palucha, prob. z Odrowąża; p. Józefa Króla w Bolechowicach.

KS. DZIEWOŃSKI w Stryszawie składa **5 zł.** i zaprasza księży expozytów: ks. Szybowskiego z Porąbki (Kęty), ks. kan. Nowaka z Wilkowic (Bystra), ks. Jurkowskiego z Mikuszowic (Biała), ks. Kopijasza ze Straconki (Biała), ks. Jeża z Miętustwa (Czarny Dunajec).

KS. JAN WÓJCIK w Miechowie, wezwany przez p. Fronta, wpłaca **10 zł.** i zaprasza ks Jana Grabowskiego z Miechowa. ks. Władysława Gruszczyńskiego z Jędrzejowa. ks. Taleusza Siburskiego z Książa Wielkiego i ks. Bogdana Kiełba ze Skalbmierza.

P. JADWIGA IMIELANKA pisze nam: Solidaryzując się z chrześcijańskiem stanowiskiem „Głosu Narodu", składam **2 zł.** i wzywam p. Przybylską z Tarnobrzegu, ks. kanon. Gunia z Tarnobrzegu, p. Warchoła z Żupawy, ks. Brunona Janiewskiego, ks. Stanisława Markiewicza, ks. Alana Matjaszka, ks. Piusa Sadzawicznego z Dzikowa, oraz prof. Michała Marczaka z Dzikowa do złożenia na ten cel podobnej lub wyższej kwoty i wezwania znajomych.

P. FRANCISZKA KOSTOŁOWSKA wezwana przez p. Helenę Stramską, składa **5 zł.** i wzywa jako dalsze ogniwa: p. Irenę Kowalską, urzęd. Kasy Pow. w Krakowie, p. Stefanję Grodnicką, żonę notarjusza w Kalwarji. p. Józefę Dębińską. żonę przemysłowca w Krakowie, Dębniki. Madalińskiego 4, p. Marję Kusionowiczową. żonę przemysłowca w Krakowie. plac Marjacki, p. Stanisława Kościuszkę. właść dóbr Siemuszowa. ks. Józefa Piechnika w Krakowie. Retoryka 12 i ks. dziek. Sękowskiego w Mrzygłodzie.

KS. WOJCIECH SIDZIŃSKI w Regulicach wezwany składa **5 zł.** i wzywa Księży: Jakóba Kamieńskiego. prob. w Chrzanowie, Jakóba Walkosza. prob. w Zatorze. Aleksandra Rajde. prob. w Spytkowicach. Jakóba Morajkę, prob. w Krzeszowicach i Wojciecha Kamusińskiego. prob. w Tenczynku — do złożenia tej samej kwoty.

KS. JÓZEF PRZYBYŁA z Boguchwały wezwany przez ks. Andrzeja Parysia. proboszcza w Liszkach, przesyła **5 zł. 30 gr.** i zaprasza ks. Franciszka Pietrzkiewicza. prob. w Zgłobniu, ks. Marcelego Sochańskiego, prob. w Zabierzowie koło Rzeszowa, ks. Dra Maurycego Turkowskiego w Rzeszowie i ks. Pawła Rabczaka w Sanoku do poparcia dzielnych pracowników w imię najdroższego nam hasła: Bóg i Ojczyzna.

KS. FR. WĄSOWICZ I KS. WŁAD. STEFANOWICZ z Gromnika piszą nam: Solidaryzujemy się w zupełności ze stanowiskiem „Głosu Narodu" w jego walce o szczytną ideę oraz życzymy, by jak najlepsza przyszłość zaświeciła wielce pożytecznemu oraz bezwzględnie katolickiemu dziennikowi. W tym celu załączamy kwotkę skromną **7 zł.** na fundusz prasowy, jak również wzywamy do złożenia dowolnych kwot: p. Kanuta Czaplińskiego z Gromnika, p. Michała Bartosza. dyrektora szkoły w Gromniku, p. E. Suberlakową, p. Zygmunta Zawadzkiego. właściciela dóbr w Gromniku, ks. Franciszka Hachaja, prob. w Lichwinie, p. Gromnik i ks. Ludwika Ligaszewskiego, kanonika w Siemiechowie, p. Gromnik.

KS. ANTONI FELIKS z Myślenic wezwany składa na łańcuch prasowy **5 zł.** i zaprasza równocześnie ks. Jana Górnika, katechetę w Myślenicach, do złożenia takiej samej kwoty.

KS. JAN NIEDOJADŁO w Starym Sączu wezwany do łańcucha prasowego przez ks S. Ozerwa z N .Sącza, składa **5 zł.** i zaprasza p. nacz. K. Mroweca, p. rej. L. Mleczkę ze Starego Sącza, p. Józefa Bartysa i ks. Andrzeja Niwę z Nowego Sącza, ks. wicedziek. J. Rosieka z Kamienicy i ks. Stanisława Skirłę ze Słopnic.

P. ALOJZA JACHOWICZOWA, Grybów, wezwana przez p. Marję Studnicką, składa na łańcuch prasowy **2 zł**, i wzywa p. Władysława Gomółkę. p. Michalinę Gomulankę i p. Stanisława Jachowicza.

P. MARCIN KUSIONOWICZ z Krakowa składa **5 zł.**

KS. JANUSZEWICZ, wikary w Wodzisławiu śląskim, wezwany przez ks. Kałużę z Załęża. składa **5 zł.** i wzywa ks. wikarego Śliwkę z Rudy śląskiej. ks. prob Cedzicha z Chropaczowa, ks. prob. Komrausa z Czerwionki Śl., ks. Reginka z Rybnika. p. radcę Adamczyka z Moszczenic, p. radcę Schnalkego z Wodzisławia. ks. prob. Breslera z Mysłowic

P. JÓZEFA CZYŻOWSKA, Kraków. **5 zł.**

P. DR JAN NIKLIBORC, lekarz okręgowy w Kalwarji. **5 zł.**

P. JAN GÖTTMANN, Nowy Sącz. **3 zł.**

P. KAZ. TARSIŃSKI, Nowy Sącz. na wezwanie p. Piątka składa na łańcuch prasowy **2 zł.** i zaprasza p. Wł Horoszewicza. p. Ottmara Cilińskiego, p. Kazimierę Langenfeld. p. Wład. Zabżę. p. Ant. Wojtalika, p. Wojciecha Wojtasa. p. nadradcę Mikę Stan., nadradcę dyr. Jana Zajączkowskiego.

KS. KAZIMIERZ BUZAŁA w Niegowici **5 zł.**

P. BRONISŁAWA SZUSTAKIEWICZOWA w Trzebini. wezwana przez ks. Jamroza składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

P. SEWERYN ŁEMPICKI z Wieliczki wezwany przez p. Padechowicza, składa **2 zł.** i wzywa ks. Stan. Mizię proboszcza w Kosocicach p. Podgórze. ks. St. Jasińskiego wikarego przy kościele św. Anny i inż. Kornela Strokę. Aleja Słowackiego 7.

P. JÓZEF KWIATKOWSKI, Kraków, 5 zł.

KS. MICHAŁ DĘBOWSKI, emer. katech. w Krakowie. **5 zł.**

KS. FERDYNAND HEROT, proboszcz w Jasienicy **3 zł.**

KS. WEŁNA WŁADYSŁAW z Kóz pisze do „Głosu Narodu": „Wyrażając cześć i uznanie dzielnemu p. Redaktorowi za tak mężną obronę praw Bożych i ludzkich. składam wezwany do łańcucha prasowego „Głosu Narodu" przez ks. kat. Stanisława Szolca z Liszek. na fundusz prasowy **5 zł.** i wzywam do złożenia dowolnej kwoty ks. kan. Franciszka Siedlika prob. z Pogwizdowa p. Bochnia. p. Józefa Wolnickiego z Kóz. ks. prob. J. Zabrzeskiego z Międzybrodzia. ks. kan. Józefa Śliwę z Komorowic. p. Władysława Niwickiego właściciela dóbr w Zawadzie i p. Eugenje Niwicka z Zawady p. Bochnia. ks. W. Móla wik. ze Stryszowa, ks. Wł. Ziemińskiego z Zabierzowa. p. M. Gawłowiczównę w Kętach. p. Józefa Gawłowicza w Pogwizdowie p. Bochnia, p. Jana Hechelskiego w Bujakowie p. Kozy. ks. Wład. Małyszkiewicza wik. w Wieliczce. ks. P. Kotowieckiego wik. z Czernichowa, p. H. Byrską w Kozach. ks. Szczepana Murasa wik w Białej i p. Annę Sztafównę kierowniczkę poczty w Kozach.

O. ALOJZY TAJDUS wezwany przez ks. prof. Bogacza, składa **5 zł.** na łańcuch prasowy z wyrażeniem prawdziwej czci dla p. Redaktora i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty ks. dziek. Gawrońskiego w Skrzydlnej. ks. kan. Kocańdę w Dobrej. jakoteż kolegów: ks. kan. i dziek. Christa i Dra Orla w Ujanowicach oraz p. Robeta Hahna. notarjusza w Bochni.

P. HENRYK MAURER wezwany przez p. prof. Dra Franciszka Bielaka. składa na fundusz propagandy „Głosu Narodu" **5 zł.** i zaprasza do składki profesorów gimn. w Krakowie: Antoniego Krawczyka. Józefa Wiśniowskiego i Adama Ziemskiego.

POSŁOWIE Z KLUBU CH. D.: wicemarsz. Gdyk, Bigoński. Bryła. Dolanowicz Marciniak. Paczkowski, Roch, Skowronek. Wichliński. Wojtacha i ks. Olszański, składają na łańcuch prasowy „Głosu Narodu" **24 zł.**

Słownik wyrazów i zwrotów poleconych

W ubiegłym miesiącu wydrukowano w „Głosie Narodu" słownik słów i zwrotów niedozwolonych. Teraz po dekrecie prasowym zanim jeszcze dziennikarstwo zostanie zmilitaryzowane, zanim redagowanie kolumn przejdzie w doświadczone ręce np. panów plutonowych z jakiejś pancernej auto-kolumny, trzeba, póki czas, pomyśleć o słowniku słów i zwrotów poleconych. Nie miałyby one oczywiście wartości bezwzględnej. Używałoby się ich oczywiście tylko w pewnych wypadkach i w pewnem znaczeniu. Np.:

Abnegacja — stosunek piłsudczyków do „żłobu" państwowego.

Bunt — postępowanie gen. Malczewskiego w dniu 12 maja.

Elegancja — stała cecha wszystkich mów obecnego premjera. (Podobnie: **szarmanterja, galanterja**).

Erudycja — wyłączna właściwość pp. piłsudczyków-urzędników i oficerów.

Falsyfikat — dokument, świadczący o udziale generałów: Szeptyckiego, Hallera, Rozwadowskiego i innych w wojnie 1920 r.

Idjota — b. generał austrjacki (podobnie: **zbrodniarz i złodziej).**

Herezja — twierdzenie, iż budżet armji powinien być zredukowany.

Ignorant — człowiek niewiedzący, że p. Piłsudski stworzył Polskę, rozgromił wszystkich jej wrogów etc.

Legenda — napad na pos. Zdziechowskiego.

Logika — nieodłączna właściwość wszelkich posunięć politycznych p. Piłsudskiego.

Niezrozumiały — każdy paragraf Konstytucji. dający uprawnienia Sejmowi.

Utopja — wykrycie sprawców napadu na pos. Zdziechowskiego.

Uczta spartańska — bankiet w Nieświeżu.

Zabobon — wiara w parlamentaryzm i poszanowanie ustaw.

Es.

Zwycięstwo umiarkowanej listy pracodawców

w wyborach do Kasy chorych w Warszawie.

W wyborach z grupy pracodawców do Rady Kasy chorych zwyciężyła lista Nr. 5, wystawiona przez polskie organizacje gospodarcze. **Na 30 mandatów lista Nr. 5 otrzymała 23, i 9.850 głosów.** Z pozostałych 7 mandatów, 5 otrzymała lista Centr. Zw. Rzemieślników żydów, a po 1 mandacie otrzymały: Bezpart. Fachowa Lista Pracown. Umysł. i Demokratyczna Lista Pracodawców, obie popierane przez Głos Prawdy".

Udział głosujących był mały; na 38.000 uprawnionych, głosowało około 14.000. Jednakże w ub. niedzielę w wyborach z grupy pracowników procent głosujących był jeszcze mniejszy. Głosowanie odbywało się zupełnie spokojnie.

KS. ANTONI MOSKAL, Żywiec, **5 zł.**

KS. PIOTR MAIK z Kęt wezwany przez p Reimschüssla. składa **5 zł.** i wzywa p. Leokadię Chodorowską w Kętach, p. Józefa Srokę w Kętach. p. Marję Krzysztoforską. p. Amelę Hałatkównę. p. Jana Kantego Tobiasiewicza, p. Czesława Suchonia i p. Feliksa Dyczkowskiego w Kętach.

PP. SZKLARSKIE z Krakowa. wezwane przez ks. Brodeckiego. składają **5 zł.**

KS. STAN. HEIMANN (choć nie wezwany, ani wzywający) składa **5 zł.** na propagandę „Głosu Narodu".

OMYŁKI DRUKU. W jednym z ostatnich numerów zakradły się pewne omyłki drukarskie w łańcuchu prasowym. Mianowicie przez p. Zrazikównę wezwani zostali pp. Kotrubscy nie Rotrubscy. Ks. Wolny zaprosił ks. Niecia (a nie Wiecia). składka zaś p. Sadowskiej wynosiła 5 zł., a nie 3 z., jak mylnie podano.

Przy tej sposobności zwracamy się z gorącą prośbą do uczestników „łańcucha prasowego" **o jak najwyraźniejsze podawanie nazwisk**, — ułatwi to bowiem pracę Administracji i zapobiegnie przykrym, dla nas przedewszystkiem, omyłkom drukarskim.

Co słychać w Krakowie?

Olbrzymia manifestacja ku czci św. Stanisława Kostki.

Odświętny wygląd miasta.

Niedziela 14 listopada 1926 r. była dniem potężnej manifestacji Krakowa na cześć św. Stanisława Kostki. Patrona młodzieży. Już od wczesnego rana zdążały na Rynek liczne zastępy młodzieży gimnazjów krakowskich męskich i żeńskich, seminarjów nauczycielskich średniej szkoły handlowej. prywatnych zakładów naukowych, młodzieży rękodzielniczej i rzemieślniczej, wychowanków zakładów i t. d. aby uczestniczyć w wielkiem święcie ku czci swego Patrona. Młodzież przeciągała ulicami miasta przy dźwiękach orkiestr, niosąc sztandary. Rynek główny i ulice przyległe przedstawiały odświętny wygląd. Z kamienic zwisały chorągwie o barwach państwa i miasta, z okien spuszczono dywany, powystawiano obrazy i figury świętego Młodzieniaszka, ozdobione kwiatami i zielenią. a w oknach wszystkich kamienic Rynku gł. pozapalano świece.

W kościele Marjackim.

Podczas gdy kościół Marjacki zapełniał się młodzieżą i publicznością. w kościele św. Barbary OO. Jezuici odprawiali uroczyste nabożeństwa, poczem wyruszyli **procesjonalnie do kościoła** Najśw. Marji Panny, **niosąc relikwje św.** Stanisława Kostki **w szklanej trumience ozdobionej** bogato **srebrnemi rzeźbami.** Trumienkę złożono na ołtarzu Patrona młodzieży. opodal ambony. O godz. 8 rano wyszedł z Mszą św. przed wielki ołtarz **Książę Metropolita Sapieha** w asyście ks. inf. Kulinowskiego, Katechetów szkół średnich oraz licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Po Mszy św. Ks. Metropolita udzielił młodzieży **Komunji św.,** poczem wygłosił gorące przemówienie. wskazując na pełne cnót i poświęcenia życie św. Stanisława Kostki i stawiając Go młodzieży za wzór do naśladowania.

O godz. 10 rano odprawił Sumę pontyfikalną arcbiprezb. kościoła Marjackiego, **ks. inf. dr. Kulinowski,** w asyście licznego duchowieństwa oraz alumnów Seminarjów duchownych z Krakowa i Katowic. W presbiterjum zajęli miejsca: wojewoda Darowski z sekretarzem starostą Stańkowskim. ks. prałat dr. Podwin. ks. kanonik dr. Domasik. wiceprezydenci miasta: dr. Wielgus i dr. Schneider, grono radców miejskich dyrektor policji dr Styczeń, prezesi sądów. Izby skarbowej i dyrekcji poczt, rektorzy wyższych uczelni. reprezentanci wojskowości. cechy ze sztandarami, sodalicje. stowarzyszenia katolickie. delegacje młodzieży pozakrakowskiej i t. d. Nawy świątyni wypełniła szczelnie młodzież i publiczność Na chórze śpiewał chór seminarium męskiego. Podniosłe kazanie na temat wychowania młodzieży w duchu wybitnie katolickim wygłosił **ks. prof. Dr. Rychlicki. Równocześnie w Bazylice katedr na Wawelu odbywała się Suma** przy udziale kapituły katedralnej, a w kościele **OO. Jezuitów na Wesołej celebrował uroczyste nabożeństwo biskup śląski. ks. Lisiecki.**

Procesja po Rynku.

Po Sumie pontyfikalnej w kościele Marjackim wyruszyła na Rynek krakowski olbrzymia procesja. Cały Rynek zalało morze głów. nad którem powiewały sztandary młodzieży i bractw. **Procesję prowadził Książę Metropolita** w towarzystwie ks. bisk. Lisieckiego. księży infułatów Kulinowskiego i Krupińskiego. członków Kapituły katedralnej oraz licznego duchowieństwa świeckiego i zakon. **Relikwje złożone na prześlicznym białym feretronie, przybranym efektownie mnóstwem kwiecia, niosły delegacje młodzieży.** Procesja obeszła Rynek i wróciła przed kościół Marjacki, gdzie **na wysokiem podjum ustawiono relikwje Świętego.** Równocześnie Chór Cecyljański pod kierownictwem O. dr. Rizzi'ego odśpiewał **„Te Deum"**, a z wieży Marjackiej popłynął w dal **hejnał odegrany przez 4 trębaczy.** Na znak dany z ambony przyklękły zebrane tłumy. pochyliły się sztandary, a **Książę Metropolita wzniósłszy trumienkę, pobłogosławił relikwjami rzesze wiernych.** Po błogosławieństwie zaintonowano hymn „Boże coś Polskę".

Popołudniu odbyły się w budynkach gimnazjalnych i Zakładach wychowawczych uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki. Na program złożyły się przemówienia oraz produkcje muzykalno-wokalne. W uroczystościach wzięła masowy udział młodzież oraz liczna publiczność.

Akademja w Teatrze Słowackiego

W przeddzień właściwych uroczystości t. j. w sobotę, odbyła się w teatrze im. Słowackiego uroczysta Akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Po odsłonięciu kurtyny ujrzeliśmy scenę obramowaną w półkole sztandarami. które dzierżyła w ręku młodzież różnych stowarzyszeń religijno-społecznych. Wśród tej żywej młodzi widniał ze sceny wizerunek jej Patrona. przybrany zielenią i kwiatami. zdający się błogosławić wszystkich. chcących młodzież polską odrodzić moralnie i skupić ją w jeden potężny hufiec oddany Bogu i Ojczyźnie.

Przemówienie p. **Konopki**, szambelana papieskiego. podniosłe w swej treści. zapadło głęboko w dusze słuchaczy. Usłyszeliśmy gorzką i bardzo bolesną prawdę o przerażającym upadku moralnym społeczeństwa polskiego. który przejawia się na każdym kroku we wszystkich dziedzinach naszego życia. **Ratunek przyjść może przez odrodzoną moralnie młodzież która jest przyszłością Narodu.** Przemówienie wygłoszone z wielką swadą. oklaskiwała publiczność owacyjnie.

Nastąpiły produkcje orkiestry 20 p. p. pod kierunkiem maj. **Schreyera**; Chór Akademicki odśpiewał przepięknie „Gaude Mater Polonia" poczem prezes Sodalicji akademickiej **p. Czapliński** wygłosił referat p. t.: „Polska dzisiejsza wobec świętości Rodaka". przyjęty gorąco przez widownię. Deklamacja „Ku czci św. Stanisława" wygłoszona przez p. Eugenjusza **Olmę**, akademika. wypadła nadzwyczajnie, nagrodzono go też niemilknącymi oklaskami.

Następnie odegrano **obrazek sceniczny,** napisany przez ks. A. Piatkiewicza. który swą treścią, zaczerpniętą z życia młodziutkiego świętego wywarł głębokie wrażenie; sztuka została doskonale odegrana przez uczniów Szkoły dramatycznej pod kierunkiem p. Jednowskiego. reżysera Teatru Słowackiego. Wypełniona po brzegi widownia w skupieniu i z wielkiem przejęciem odśpiewała na zakończenie **Hymn narodowy,** opuszczając teatr pod silnem wrażeniem.

W uroczystości wzięli udział: Ks. Metropolita Sapieha wojewoda Darowski. Kolegjum OO. Jezuitów' Rektor Un. Jag. Marchlewski. prof. Zoll. prof. Rostworowski, prezydent miasta Rolle. wicepr. dr. Schneider i Wielgus. kilku wyższych wojskowych. pułk. Augustyn. dyrektor policji dr. Styczeń i wiele innych wybitnych osobistości Krakowa.

Zastępca.

Zagranicę wyjeżdżają przeważnie kupcy.

W ciągu 10 miesięcy b. r. krakowska Dyrekcja policji wydała mieszkańcom m. Krakowa 3.557 paszportów zagranicznych. Wśród tych było: 276 **paszportów normalnych po 500 złotych** (najwięcej w miesiacu lipcu — 72. najmniej w lutym — 9). 336 **paszportów kupieckich wielokrotnych po 150 zł.** (najwięcej w lipcu — 52, najmniej w styczniu — 15). 1.029 **paszportów kupieckich** jednorazowych po 25 zł. (najwięcej w sierpniu — 162, najmniej w styczniu — 38), **109 paszportów kuracyjnych.** naukowych, społecznych i t. d. po 20 zł. (najwięcej w lipcu — 170. najmniej w lutym — 46). **482 paszportów familijnych po 20 zł.** (najwięcej w lipcu — 68. — najmniej w styczniu — 25), wreszcie **425 emigracyjnych, bezpłatnych** (najwięcej w marcu — 93. najmniej w październiku — 18). W tym samym czasie Dyrekcja policji wydała **1.876 dowodów osobistych.**

—o0o—

Zjazd Sodalicyj Marjańskich

W ostatnich dniach obradował w Krakowie drugi ogólno-polski zjazd delegatek Sodalicyj Marjańskich nauczycielek. W obradach wzięły udział **przedstawicielki** 25 sodalicyj ze wszystkich niemal większych miast Polski i z prowincji. Głównym celem zjazdu było stworzenie Związku Sodalicyj Marjańskich Nauczycielek w Polsce. Po przedyskutowaniu i przyjęciu statutu Związku. wybrano prezydjum z siedzibą w Krakowie. W skład prezydjum weszło pięć przestawicielek sodalicyj archidiecezji krakowskiej i po jednej przedstawicielce sodalicyj w obrębie archidjecezyj: poznańsko-gnieźnieńskiej, warszawskiej, lwowskiej i wileńskiej.

Ponadto rozpatrywano w referatach i ożywionej dyskusji sprawę wpływu moralnego nauczycielki-sodaliski na młodzież w szkole i poza szkołą. Na zjeździe przyjęto szereg **rezolucyj, zmierzających do obrony i systematycznego wprowadzania w życie zasad pedagogiki katolickiej.** Obrady zjazdu zaszczycił obecnością **Książę Metropolita.**

W 10-tą rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza

urządza Akademickie Koło Tow. Szkoły Ludowej we środę 17 b. m. o godz. 8 wieczorem, w sali Starego Teatru, Polski Wieczór Ludowy. Na program złożą się: wykład prof. U. J. Dra K. Nitscha p. t. „Charakterystyka mowy ludowej", ilustrowany gawędami ludowemi, produkcje artystyczne orkiestry mistrzowskiej 20 p. p. pod kierownictwem maj. Szreyera, oraz chór akademicki. Dochód przeznaczony na cele oświaty pozaszkolnej.

(ls) „Polskie Radjo", pragnąc uczcić pamięć Sienkiewicza w 10-tą rocznicę jego śmierci, w bieżącym tygodniu część swoich codziennych audycyj poświęca twórczości Sienkiewicza. Dziś, we wtorek, odtworzony będzie fragment prozy sienkiewiczowskiej, we środę „Spotkanie Zagłoby z Rochem Kowalskim" z udziałem szeregu znakomitych artystów. Na zakończenie w piątek 19 b. m. nadana będzie bezpośrednio z Filharmonji uroczysta Akademja Siekiewiczowska, urządzana przez Syndykat dziennikarzy warszawskich.

Wieczory propagandowe T. S. L.

Łącznie z dniem propagandy oświaty pozaszkolnej, urządza Koło VI T. S. L. im. Słowackiego szereg wieczorów propagandowo-oświatowych. połączonych z produkcjami muzykalno-wokalnemi. Wieczory te odbędą się: 16 b. m. o godz. 7 wiecz. na Modrzejówce w sali ochronki; 18 b. m. o godz. 4 po poł. w kinie „Charitas" na Nowej Wsi; 19 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w Stow. Młodz. Kat. i Ręk. przy ul. św. Tomasza 37; 20 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w świetlicy policji państw.; 21 b. m. o godz. 5.30 po poł. w sali Tow. im. Ks. P. Skargi przy pl. Marjackim. i 21 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Zakładu św. Jadwigi przy ul. Krupniczej 34. Wstęp wolny.

ODCZYT O TRAKTACIE LITEWSKO-ROSYJSKIM.

W związku z aktualną kwestją świeżo zawartego traktatu między Litwą a Sowdepją, staraniem Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie", wygłosi jedyny odczyt p. t. „Polska, Litwa i Rosja w dobie obecnej" prof. U. J. Dr Stanisław **Kutrzeba** w niedzielę 21 b. m., o godz. 6 wiecz., w sali im. Kopernika w Uniw. Jagiell. (Collegium Novum, II p.).

STOPNIOWA LIKWIDACJA POLICJI POLIT.

Jak się dowiadujemy, zarówno okręgowy urząd policji politycznej. jak i jej ekspozytury w Krakowie przy Dyrekcji policji. oraz na prowincji przy komendach powiatowych policji. przestały oficjalnie fungować. Agendy tych urzędów przechodzą stopniowo do urzędu wojewódzkiego, względnie do Dyrekcji policji i starostw tak, że z dniem 1 stycznia referaty polityczne będą fungować wyłącznie w urzędach administracyjnych.

—o—

V KONGRES P. S. L. „PIAST". W dniach 28 i 29 b. m. odbędzie się w Krakowie V nadzwyczajny kongres P. S. L. „Piast" przy licznym udziale posłów ludowych. W pierwszym dniu obrad wygłoszą referaty: prezes Witos o sytuacji politycznej Państwa i wsi. oraz Jan Dębski, wiceprezes Zarządu gł. i wicemarszałek Sejmu o polityce zagranicznej Polski.

PENSJA ORDEROWA ZA „VIRTUTI MILITARI. M. S. Wojsk. zarządziło wypłatę pensyj Virtuti Militari za każdy order po 300 zł. za r. 1922. Wypłata ma być uskuteczniona jednorazowo z kredytów ministerstwa skarbu dz. 3 części 18 budżetu państw. na r. 1926. Potrzebny na wypłatę kredyt honorują kasy skarbowe.

NAUKA W SZKOLE DLA SŁUG ANALFABETEK utrzymywanej od szeregu lat staraniem I. Koła T. S. L. w Krakowie, rozpocznie się dnia 21 b. m. o godz. 3 po poł. w szkole I. im. św. Wojciecha przy ul. Krowoderskiej 14 Wpisy przyjmuje codziennie od g. 12—1 dyrektor szkoły, p. K. Haraschin.

3 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA SHAŃBIENIE. Przed sądem okr. karnym stawał J. Burnat. oskarżony o zbrodnię shańbienia dziewczynki 13-letniej. Po tajnej rozprawie sąd zasądził Burnata na 3 miesiące więzienia, zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

ZASĄDZENIE ZŁODZIEJI SKLEPOWYCH. Wczoraj odbyła się przed trybunałem orzekającym w krak. sądzie okr. karnym rozprawa przeciw Michałowi Urszycowi (lat 20) i Józefowi Żychowskiemu (lat 18), oskarżonym o kradzieże sklepowe. Obaj karani już za kradzieże włamali się w sierpniu b. r. do zamkniętego sklepu Janiny Czekajskiej przy ul. Szlak, zostali jednak w chwili dokonywania kradzieży ujęci. Trybunał zasądził **Żychowskiego na 1 i pół roku, a Urszyca na 4 miesiące ciężkiego więzienia.** Przewodniczył s. s. o. dr. Lizak, wotowali s. s. o. Buratowski i s. s o. Warchałowski. oskarżał prok. Stawarski.

POSIEDZENIE TOW. INTERNISTÓW odbędzie się dnia 18 b. m. w sali wykładowej kliniki wewn. U. J., Kopernika 15. W programie: Prof. Dr Latkowski: Wspomnienie Laenne'cu z powodu 100-ej rocznicy śmierci. Demonstracje chorych: pułk. Dr Maciąg, Dr Siedlecki, Dr Szczeklik, Dr Dziuba, Dr Łukaszczyk, Dr Reiner, Dr Feliks.

ZARZĄD AKADEMICKIEJ MŁODZIEŻY LUDOWEJ W KRAKOWIE zawiadamia, że wpisy nowych członków, oraz informacje w sprawach organizacyjnych przyjmuje się w redakcji „Piasta" we wtorki i czwartki od godz. 2—3, oraz w I-ym Domu Akademickim w soboty od godz. 1—2.30, pokój Nr. 86, II p.

MONTPARNASSE — koledzy paryscy i Bratnia Pomoc Akad. Sztuk Pięknych urządzają w sobotę 20 b. m. w Starym Teatrze zabawę, która będzie istnym fenomenem. Szereg nadzwyczajnych atrakcyj, przywiezione z Paryża ostatnie nowości muzyczne, oraz świetna rewja amerykańska wyprowadzą z równowagi nawet ludzi smutnych od urodzenia. Jako prolog zabawy Montparnasistów, odbędzie się o godz. 7 w sali Nr. 39, Uniw. Jagiell., I. p., w sobotę recital poetycki Jalu Kurka.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego odbywają się w dalszym ciągu próby z „Dyktatora" Jules Romains'a, który wchodzi na afisz z końcem przyszłego tygodnia. Cały zespół pod kierownictwem reż. Sosnowskiego. studjuje codziennie wraz z kierownikiem malarskim i muzycznym, „Akropolis" Stanisława Wyspiańskiego. Na onegdajszej próbie dramaturg Dr Tadeusz Świątek wygłosił konferencję o literackich i inscenizacyjnych poblemach, związanych z arcydziełem Wyspiańskiego.

—o0o—

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO W DOMU AKADEMICKIM.

Warszawa. (Telef. wł.). W mieszkaniu w domu akademickim przy ul. Polnej w Warszawie, student **Józef Tyszka zastrzelił w nocy z niedzieli na poniedziałek 20-letnią Bronisławę Górną,** studentkę państwowego instytutu dentystycznego. poczem sam się postrzelił.

Nadesłane.

Nowy wynalazek w ogrzewaniu pokoji piecem kaflowym.

Po długoletnich doświadczeniach, udało się **Józefowi Mimie, majstrowi kaflarskiemu w Krakowie, Podgórze, ul. Kalwaryjska 39,** ujarzmić ciepło, które odpływało z dymem do komina. Aby ogrzać obszerny pokój, salę szkolną lub gimnastyczną, wystarczy spalić od 3—5 kg. węgla lub drzewa. — Ustrój tego wynalazku jest bardzo prosty. Obok pieca kaflowego znajduje się aparacik tak zwany „Dmuchawka", poruszana przez napęd elektryczny, która pędzi świeże powietrze przez rurkę do zbiornika na wierzchu pieca. Z tego zbiornika wychodzi szereg rurek, prowadzących do kanałów metalowych, umieszczonych wewnątrz pieca, w których powietrze się szybko ogrzewa. Zaś w przyspieszaniu wymiany ciepła, wewnątrz kanałów umieszczone są spirale z drutu spłaszczonego, które zarazem wpływają na zmniejszenie pędu przebiegającego powietrza. Po ogrzaniu się powietrza w kanałach, wychodzi ono dołem z pieca otworami tuż nad podłogą na pokój. Ogrzewanie pokoju piecem tego systemu różni się od zwykłego pieca tem, że ciepłe powietrze ogrzewa pokój od podłogi w górę, a nie od sufitu w dół. Dalej, gdy na ogrzanie sali sądowej, szkolnej, czy wielkiej poczekalni na dworcu kolejowym trzeba spalić kilka wiaderek węgli dziennie po 50 kilo, to dla pieca **Mimy** wystarczy 5 kilo węgla lub drzewa. — Palenie węgla lub drzewa odbywa się w ten sam sposób, jak i w piecu zwyczajnym.

Piec ten ma tę zaletę. że oprócz wylotu na dym ponad piecem ma nad podłogą dwa wpusty do komina, przez co może obsuszać wilgotne mury przyziemne. Ogrzewa on nie tylko pokój przez dolne otwory. ale i samym sobą jak każdy zwyczajny piec kaflowy. Ogrzanie sali szpitalnej o pojemności 444 metrów sześciennych trwa 25 minut.

Po zademonstrowaniu ogrzewania tym piecem pokoju wobec członków komisji. **wynalazca otrzymał patent Nr. 3441 w dniu 13-go listopada 1925 r. z Urzędu patentowego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.**

Życie gospodarczo-społeczne.

Expose ministra skarbu.

Nie będzie eksperymentów gospodarczych. — Walka z drożyzną. — O stałość w naszej polityce finansowej. — Poprawa konjunktury gospodarczej. — Konieczność pożyczki gospodarczej. — Jak rząd chce utworzyć kredyt dla rolnictwa. — Reforma podatkowa. — O zgodny wysiłek rządu i społeczeństwa.

(Il.) W dalszym ciągu swego ekspose stwierdził minister skarbu, że rząd **nie pójdzie na drogę eksperymentów,** a utrzymanie równowagi budżetowej i stabilizację kursu będzie uważał za swój obowiązek.

Przechodząc następnie do problemu **walki z drożyzną** oświadczył p. minister, że powinno się pójść drogą przywrócenia swobodnej konkurencji cen. **Z tego też powodu niedopuszczalne są kartele,** wywierające wpływ na ceny wskutek zmonopolizowania tej czy innej gałęzi produkcji. Na wzrost drożyzny wpływa nadto stopa procentowa, która, zdaniem ministra, jest jeszcze dziś za wysoka, oraz polityka podatkowa. Przy tej sposobności **wystąpił p. minister ostro przeciw bankom,** których nadmierna ilość jest, jego zdaniem, jedną z przyczyn podrożenia kredytu. To też polityka rządu **pójdzie po linji likwidacji nieodpowiednich banków.**

Aby ustrzedz na przyszłość naszą politykę finansowo-skarbową od dalszych eksperymentów, zapowiedział minister powołanie do życia **Rady Finansowej przy ministerstwie skarbu.** Utworzenie takiej Rady przyczyni się do wzrostu zaufania do naszych poczynań, nie tylko w kraju, lecz i zagranicą, na czem nam oczywiście b. dużo zależy.

P. minister przechodzi następnie do poprawy konjunktury gospodarczej i na dowód swego optymizmu przytacza następujące cyfry:

1) w przemyśle daje się zauważyć znaczne ożywienie i ilość bezrobotnych spadła z 359 tys. w styczniu b. r. do 197 tys. na 1-go listopada;

2) bilans nasz handlowy wykazuje z 9-ciu miesięcy r. b. zwyżkę w kwocie 344 miljon. zł. w złocie;

3) obieg pieniężny banknotów Banku Polskiego wzrósł na 30 października do 585 milj. zł. (na 1 stycznia 362 milj. zł.), zapas złota i dewiz w tymże okresie zwiększył się ze 131 milj. do 225.8 milj. zł.;

4) budżet państwowy poczynając od lipca jest zrównoważony.

P. minister zdaje sobie jednak sprawę, że mimo poprawy nasz rozwój kulturalny i gospodarczy **będzie b. powolny bez pomocy obcych kapitałów.** Starania jednak o pożyczkę zagraniczną musi poprzedzić **wypracowanie dokładnego planu użycia owej pożyczki,** która pójdzie wyłącznie na inwestycje.

Kończąc, przeszedł p. minister do rolnictwa i podatków. Rolnictwu chce p. minister pomódz w drodze kredytu długoterminowego za pomocą upiasowania zagranicą naszych listów zastawnych. W tym celu jednak konieczne jest **stworzenie jednego typu listów zastawnych,** które następnie umieszczanoby zagranicą.

Co się tyczy podatków, to p. minister miał na myśli głównie ich reformę, która powinna iść **drogą odpowiedniej rewizji podatku dochodowego i zwiększenia jego wydajności.**

Zamykając swe przemówienie zaapelował p. minister do społeczeństwa, wołając o zgodny wysiłek rządu i społeczeństwa.

—oOo—

Podwyższenie dodatku kresowego dla woj. śląskiego.

Rada ministrów postanowiła podwyższyć funkcjonarjuszom państwowym, sędziom i prokuratorom, oraz wojskowym zawodowym pełniącym służbę na obszarze województwa śląskiego, dodatek kresowy, pobierany w myśl uchwały Rady ministrów z dnia 16 grudnia 1925 r. (rozporządzenie M. S. Wosjk. Dep. VII Int. L. 59949/W. Up. 25 Dz. Rozk. nr. 1/26 poz. 14) o dalsze 10 proc. uposażenia miesięcznego.

Wobec powyższego, należy wypłacić za miesiąc listopad 1926 r. wojskowym zawodowym, oraz funkcjonarjuszom państwowym pełniącym służbę na obszarze województwa śląskiego, dodatek kresowy w łącznej wysokości 30 proc. uposażenia (okólnik Min. skarbu L. 2540/D. B/4, z dnia 22 października 26 r.).

Jak rośnie siła nabywcza zboża.

W związku ze zwyżkowym ruchem cen żyta sytuacja kształtuje się pomyślniej dla rolnika w sensie możliwości czynienia przezeń zakupów najniezbędniejszych artykułów. Za poszczególne towary rolnik oddaje w ostatnim czasie mniejsze ilości zboża, niż przed żniwami, szczególnie zaś w porównaniu z jesienią r. 1925.

Za kamasze trzeba była oddać w październiku 1925 r. 184 klg. żyta, a w końcu października b. r. 101 kg. Za 10 kg. mydła w październiku zeszłego roku oddawał rolnik 93 kg. żyta, bież. roku zaś 63 kg. Na zakup 100 kg. węgla, według cen detalicznych, rolnik musiał sprzedać w październiku 1925 roku 31 kg. żyta, w październiku b. r. 19 kg.

Niezmiernie charakterystyczny jest również **wzrost siły nabywczej żyta w stosunku do wyrobów włókienniczych,** a więc np. za 1 metr madapolamu w styczniu 1926 r. trzeba było oddać 10 kg. żyta, w lipcu tego roku 8, w październiku 6 kg.

—o—

Brytyjsko-Polski Bank Handlowy.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, Dr Steczkowski, wyjechał do Gdańska, w celu załatwienia ostatecznych formalności, połączonych z otwarciem tamże banku pod firmą „Brytyjsko-Polski Bank Handlowy S. A.".

Kapitał akcyjny tego Banku wynosi na razie trzy miljony guldenów gdańskich. Większość akcyj obejmuje B. G. K., resztę zaś grupa angielska z Anglo International Bank na czele.

Brytyjsko-Polski Bank Handlowy, mający na celu przedewszystkiem finansowanie polskiego eksportu i importu, przejmuje gdański oddział British Trade Corporation i rozpoczyna swoją działalność w dniu 23 listopada r. b.

—o—

Nowi konkurenci Gdańska.

Silna zwyżka frachtów morskich (od 75 do 100 proc. w stosunku do miesiąca marca), oraz brak taboru kolejowego **w dalszym ciągu ujemnie wpływa na stan naszego eksportu.** Za tydzień sprawozdawczy zniżka ta sięga 10 tysięcy ton.

Wycofanie około 10 tysięcy wagonów przez Gen. Dyrekcji niem. kolei i prawie taką samą ilość przez Austrję, dalej pogarsza sytuację. W ten sposób wysoka obecnie konjunktura, zwłaszcza w dziedzinie eksportu węgla, pozostaje zupełnie nie wyzyskaną. Szczególnie ucierpią rynki zamorskie, ponieważ przewóz kolejowy w tej chwili jest tańszy, niż morski. Z drugiej strony konkurencyjne porty, jak Ryga i Królewiec, wykorzystują każdy słabszy moment portu gdańskiego, powiększając stale, przez odciągany tonaż, kierowany przedtem wyłącznie na Gdańsk, przeładunek.

Port w Gdyni i Tczewie, przy zmniejszonym ruchu transportowym, należy przypuszczać, że również zaważy poważnie na zmniejszeniu ruchu w porcie gdańskim. Obecnie już te dwa porty przeładowują tygodniowo około 18—20 tysięcy ton.

MONOPOL TYTONIOWY — NA GWIAZDKĘ.

Zwyczajem dorocznym, Dyrekcja państwowego monopolu tytoniowego przygotowuje na gwiazdkę pewną ilość specjalnych gatunków papierosów w luksusowem opakowaniu. Pudełka gwiazdkowe zawierać będą po 60 i 100 sztuk papierosów ulepszonych gatunków, przyczem w każdem pudełku będzie po 5 sztuk różnego gatunku papierosów. Cena pudełka gwiazdkowego będzie niższa od sumy, któraby przypadała przy kupnie tejże ilości papierosów poszczególnych gatunków oddzielnie.

TRANZAKCJE KUPCÓW GDAŃSKICH W POLSCE.

Wbrew przypuszczeniom, kupcy gdańscy, którzy przybyli z wycieczką do Polski, poczynili nieznaczne zamówienia. Kupcy ci interesują się jedynie wyrobami włókienniczemi, to też tranzakcje, zawarte przez nich w Bielsku i w Łodzi, należą do tej jedynej branży. Ogólna ilość zamówień, zrobionych doraźnie przez uczestników wycieczki, nie wyniesie więcej ponad 10 ton towarów włókienniczych. Zamówienia te traktowane są jako próbne, po których ma nastąpić ściślejszy kontakt między polskim przemysłem włókienniczym i gdańskimi odbiorcami. Wchodzi w grę nietylko pokrywanie zapotrzebowania w. m. Gdańska w Polsce, lecz i tranzyt przez port gdański.

OSTRZEŻENIE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW POLAKÓW W NIEMCZECH.

Wobec tendencji wykupienia nieruchomości stanowiących własność obywateli polskich w Niemczech, zaznacza się, że już obecnie konjunktura na rynku nieruchomości w Niemczech znacznie się poprawiła. Obecnie płacą za kamienicę w większych miastach niemieckich ceny, stanowiące równowartość 7- do 10-krotnego komornego, osiąganego z kamienicy w ciągu roku. Z wiosną ceny te mają się jeszcze podnieść, gdyż w Niemczech ma być zniesiona częściowo ochrona lokatorów dla sklepów, lokali handlowych i przemysłowych. Nie należy się przeto wyzbywać nieruchomości za niskie ceny, ofiarowywane obecnie właścicielom domów — Polakom.

KREDYT DLA WIELKIEJ WŁASNOŚCI.

Warszawa. (Telef. wł.) Bank Gospodarstwa Krajowego, który udzielił już 3 milj. zł kredytu drobnemu rolnictwu, **przyznał obecnie wiekszej własności, dotkniętej klęskami elementarnemi, 2 miljony zł. kredytu** i sprolongował dotychczasowy kredyt 2 miljonów zł. bez wyznaczenia terminu spłaty.

—o—

Zjazd ziemiaństwa.

Warszawa. (AW.). We czwartek dnia 18 b. m. zgromadzi się w Warszawie zjazd **przedstawicieli ziemiaństwa, aranżowany przez ks. Janusza Radziwiłła.** Zjazd będzie miał na celu stworzenie organizacji politycznej, **której podstawa dana została przez zjazd nieświeski. — Obrady odbędą się w apartamentach ks. Janusza Radziwiłła przy ul. Bielańskiej L. 14.**

—o—

Wydalony uczeń strzela do dyrektora.

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek o godz. 1 w południe, 19-letni uczeń Państwowej Szkoły Handlowej na Powiślu. **Stanisław Łempisz strzelił do wchodzącego na schody wiaduktu kolejowego dyrektora tejże szkoły Stanisława Lipkę, raniąc go bardzo ciężko, poczem sam postrzelił się w piersi.** Łempisz pochodzi z Grudziąca. Zamach był zemstą za wydalenie go ze szkoły. Stan dyrektora Lipki **bardzo poważny.**

Moda.

Co robić — lato!

Przedewszystkiem znowu dwa fakty: — jest ciepło i słońce świeci. Są to ważne stwierdzenia.

Moda obecnego ćwierćsezonu, zupełnie niespodziewanego, jest właściwie drugiem wydaniem, poprawionem końcowego sezonu letniego np. z sierpnia. To też ostatnia serja dni ciepłych i słonecznych, rzucona na tło listopada, daje nam szybki, retrospektywny przegląd mody z ubiegłego sezonu. Wyciąga się z szaf kostjumy klasyczne „tailleur", proste, ciepłe, kolorowe, odkryte — spódniczki krótkie, proste, kloszowe, nawet plisowane w połączeniu z lekkiemi przewiewnemi bluzkami. Ciągle są w guście najrozmaitsze typy, powiedzmy sobie swetrów z rękawami lub bez jak: bolera, kassaki, jumpry, kamizelki „gilet" i pullovery. Na to narzuca się lekki płaszcz lub żakiet o kroju dotychczasowym; obecnie faworyzuje się jako materjał aksamit, a jako typ obcisły w biodrach, szeroki w plecach. Najmilszą ozdobą dla płaszczy są oczywiście nieśmiertelne, bardziej modne dziś niż przedtem futra. Można również nosić żaboty przypinane pod szyją lub na ramieniu i spływające w dół. Specjalnie już ze smakiem można nosić w słoneczne południe szale wzorzyste, okręcane po apaszowsku naokoło szyi. Najmodniejszy jednak jest typ szala jedwabnego bez deseni. (mafarka).

Wiadomości kościelne.

Diec. kielecka. Odznaczeni XX.: Franciszek Dworak, dziekan i proboszcz w Rogowie, kanonik honorowy kapituły wiślickiej mianowany kanonikiem gremjalnym tejże kapituły; Roman Zelek, proboszcz w Dzierążni, kanonikiem honorowym kapituły wiślickiej.

Mianowani XX.: Piotr Pytlawski, wikarjuszem w Sławkowie; Władysław Niedźwiecki, rektorem kościoła filjalnego na Karczówce i prefektem szkół; Edward Brodowski, proboszczem parafji Zagnańsk; Władysław Serwatka, wikarjusz parafji Pilica, proboszczem parafji Rembieszyce.

Zmarł Ks. Paweł Steciński, proboszcz parafji Zagnańsk. — R. i. p.

Z sali koncertowej Starego Teatru

Umberto Urbano — Kwartet tryesteński.

Dwa wieczory koncertowe, dzień po dniu, tem chyba można tłomaczyć małą stosunkowo frekwencję publiczności. Szkoda, bo oba wieczory miały charakter pierwszorzędny.

Pan **Umberto Urbano** baryton z „la Scala" pierwszy raz przedstawił się publiczności krakowskiej i zyskał ogólną sympatję i zachwyt, ale kto jest amatorem włoskiej szkoły, włoskiego bel-canta, miał pierwszorzędne użycie. Głos śpiewaka, który brzmi w średnicy fenomenalnie, w górnych tonach czasem nie dociąga, ale to można złożyć na karb niedyspozycji lub przemęczenia, a ogólne wrażenie jest wspaniałe. Poza tem p. Urbano ma tyle osobistego uroku, a w głosie tyle sentymentu i liryzmu, że przez jakość głosu i wspaniałą metodę można go bez przesady porównać z Batistinim. Liryzm zwłaszcza ujawnił się w arji z „Cyrulika" w całej pełni, arji odśpiewanej z nieporównaną finezją. W szeregu aryj włoskich i francuskich wykazał p. Urbano wiele smaku, jedynie trudno się zgodzić na zbyt powolne tempo np. w arji Thomas'a z opery „Hamlet". W pieśniach za mało dykcji, ale to niewiak wynagradza, dając tyle głosu, co zresztą wymaga każdy przeciętny słuchacz włoski. Szkoda, że nie posiadamy opery; może stolica usłyszy znakomitego śpiewaka, któremu życzyć wypada, aby doznał takiego powodzenia u publiczności, jakiego doznawał przez szereg lat jego znany rodak Battistini.

Prawdziwą rewelacją był **niedzielny koncert kwartetu tryesteńskiego.** Można śmiało powiedzieć, że obok kwartetu brukselskiego, zespół ten mało ma sobie równych. Idealna czystość, nadzwyczajne opanowanie techniczne, opracowanie dynamiki w najdrobniejszych szczegółach, to zalety zespołu, składające się na całość artystyczną pierwszej wody. Przyznać trzeba, że panowie z kwartetu rozporządzają wspaniałymi instrumentami, że pierwszy skrzypek p. Jankowich jest doskonałym wirtuozem, a reszta zespołu dostraja się do niego znakomicie. Szkoda tylko, że tak mało się słyszy w programach kwartetowych Brahmsa. Może udałoby się dyrekcji pozyskać na jeden jeszcze wieczór panów z kwartetu, a może wtedy publiczność się zrehabilituje wobec doskonałych muzyków. **Z. Przeorski.**

—ooo—